

# LUD

ROK XXV

Curitiba, 2

sierpnia  
de agosto de

1950

NR. 31 (187)

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRACJA (av. Dr. Jaime Reis, 583) przyjmuje codziennie (przez niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 18 godz.; tel. 1-4-9-3.  
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (przez niedziel i świąt) od 14 do 17 godz. po południu.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00.  
W innych krajach Cr. 90,00.

Gena egzemplarza: w Kurytybie Cr. 1.50

W São Paulo (kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João) Cr. 1.80.

## WALKI NA KOREI

### — przygrywką do trzeciej światowej wojny —

— Czy i kiedy wybuchnie nowa wojna? — Oto pytanie, które bardzo często pada obecnie w rozmowach w którejkolwiek stronie świata.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ludność, dając wiarę słowom swego prezydenta, jest przekonana, iż nie będzie wojny.

Inne natomiast jest zdanie amerykańskich sfer wojskowych, odpowiedzialnych za obronę kraju; przeprowadzane zbrojenie na szeroką skalę dają do zrozumienia, że jednak wojna może wybuchnąć w każdej chwili.

W kołach wojskowych utarło się przekonanie, że trzecia wojna światowa wybuchnie prawdopodobnie w całej pełni dopiero w 1954 roku. Przyszła wojna będzie wojną atomową. Wielu, bardzo wielu fachowców twierdzi, że Rosja dopiero jest w stadium przeprowadzenia badań bomb atomowej; w 1954 roku Sowiety będą już mogły produkować odpowiednią ilość bomb atomowych.

Panuje w Stanach Zjednoczonych ogólne przekonanie, że nie Ameryka, lecz Rosja wyznaczy dzień i miejsce trzeciej wojny światowej. Do chwili jej wybuchu, Sowiety będą usiłowały zająć uwagę państw zachodnich lokalnymi konfliktami.

Amerykański kontradmirał Ellis Zacharias, który w czasie ostatniej wojny pracował w oddziale wywiadowczym i jest fachowcem w zagadnieniach sowieckich, w ostatnio wydanej książce p.t. „Za Żelazną Kurtyną”, twierdzi, że sowiecka decyzja w sprawie trzeciej światowej wojny zapadła na Kremlu w styczniu 1948 r. Sowieckie politbiuro zdecydowało wtedy, że teza Lenina o konieczności wojny pomiędzy komunizmem a kapitalizmem nadal obowiązuje; jest ona nienukioną. Ustalenie daty jej wybuchu pozostawiono na stosowną chwilę, przewidując, że odpowiedni moment nadejdzie w okresie od 1952 do 1956 roku. Najprawdopodobniej datą nowej światowej wojny stanie się rok 1954 ponieważ, według przewidywań Stalina, w Stanach Zjednoczonych ma w owym roku nastąpić silne przesilenie gospodarcze.

Zdaje sobie z tego sprawę rząd Stanów Zjednoczonych i dlatego przygotowuje się do obrony. Ostatnio prezydent

Truman oświadczył, że Rosja wnet otrzyma odpowiedź na swoje zaborcze plany. Skoro tylko ustabilizuje się amerykański front wojenny na Korei, wojska amerykańskie przejdą do ofensywy.

W ostatnich dniach, położenie Amerykanów na Korei ogromnie się poprawiło. Zdolano przełamać silny napór wojsk komunistycznych i A-

merykanie gotują się do podjęcia ofensywy na wielką skalę.

General Mac Arthur, głównodowodzący wojskami Organizacji Zjednoczonych Narodów po ostatnim zwiedzeniu frontu walk, wydał bardzo optymistyczne oświadczenie: „Nigdy nie byłem tak bardzo pewny ostatecznego zwycięstwa, jak właśnie w

obecnej chwili”. — Oto słowa wielkiego zwycięzcy Japonii.

Zwycięstwo wojsk amerykańskich na Korei może pokrzyżować imperialistyczne plany komunistycznej Rosji. Może ją zmusić do przesunięcia daty nowej światowej wojny na wiele lat.

Na razie jednak, pytanie czy i kiedy rozpęta się nowa wojna pozostaje zagadką.



DR. WŁADYSŁAW LACHOWSKI  
kandydat na deputowanego stanowego

## DWIE STRASZNE katastrofy lotnicze

### TRAGICZNY ZGON SENATORA SALGADO FILHO

W ubiegłym tygodniu wydarzyły się w stanie Rio Grande do Sul dwie straszne katastrofy lotnicze, w których zginęło kilkadziesiąt osób.

Pierwsza wydarzyła się w pobliżu miasta São Leopoldo, samolot „Constellation” z linii „Panair”, lecąc z Rio de Janeiro do Porto Alegre, z powodu gęstej mgły, uderzył w szczyt góry Morro Chapeu; aparat uległ rozbiciu wskutek czego nastąpił wybuch gazoliny i pożar; 43 pasażerów i 7 członków załogi zginęło w płomieniach palącego się samolotu.

Drugi nieszczęśliwy wypadek samolotowy wydarzył się w ubiegły poniedziałek w pobliżu São Francisco de Assis. Samolot kompanii SAVAG wyleciał z Porto Alegre w południe w kierunku miasta Ilh; lot ten stał się tra-

giczny, albowiem o godz. 14-tej z niewiadomych przyczyn, uległ on rozbiciu. Samolot wiał na swym pokładzie kilku wybitnych polityków, między innymi senatora Salgado Filho, który był kandydatem z Partii Trabalistów na gubernatora stanu Rio Grande do Sul.

Wiadomość o zgonie senatora Salgado Filho wywołała w całej Brazylii wielką żalobę, albowiem tragicznie zmarły polityk był mężem wielkiej miary, powszechnie szanowanym dla swych zalet ducha i niezwykłych zdolności administracyjnych; sprawował on wiele wysokich urzędów i godności; był między innymi ministrem Lotnictwa.

Wraz z senatorem Salgado Filho zginęło czterech towarzyszy podróży i czterech członków za-

## POD POKRYWKĄ POKOJU CZAI SIĘ AGRESJA

Podpisywaniem „apelu sztokholmskiego” zamyka się pierwsza fala działalności osławionego instrumentu polityki sowieckiej pod nazwą „Światowy Kongres Pokoju”. Jak wiadomo, rząd sowiecki z wielką siłą reżyseruje „ruch pokojowy” po to, aby pod jego zasłoną dokonywać agresji. Każdy kto przeciw tej agresji się broni, nazywany jest „podżegaczem wojennym” i burzycielem pokoju. Jest to perfidny, ale przejrzysty już dziś dla wszystkich chwyt sowiecki.

Przystępując do drugiej fazy „akcji pokojowej”, Sowiety postanowiły zwołać II-gi Światowy Kongres Pokoju. Dla jego skutecznego działania polecono, aby ten Kongres odbył się nie w obrębie sfery sowieckiej, ale właśnie w jednym z krajów zachodu. Wybrane zostały Włochy, być może dla przeciwstawienia Stolicy Apostolskiej, źródła pokoju światowego. Zapytany o to rząd włoski oświadczył, że nie wyda wiz wjazdowych dla „delegatów” na kongres. Pokojowcy stempla sowieckiego odeszli z kwitkiem, nie omieszkałając, obrzucić rząd włoski najbrutalniejszymi wyzwiskami.

Radzi nie radzi muszą się zadowolić miejscem na kongres w obrębie sfery sowieckiej, co oczywiście z punktu widzenia propagandowego nie jest tak dla so-wietów korzystne. Wybór Krem-la padł na Polskę. Marionetki komunistyczne w Polsce natychmiast z uniżonością odpowiedziały, że się zgadzają, aby Warszawa była miejscem kongresu. W dniu 5 b.m. rozestano do organizacji komunistycznych we wszystkich krajach list z zaproszeniami ubrany w patetyczny styl „demokratyczno-ludowy”.

## 13 tysięcy duchownych ofiarą komunistów

Watykan (AFP) — Trzydzieści tysięcy księży zabitych lub zamkniętych w obozach koncentracyjnych w ostatnich pięciu latach, oto liczby podane przez radio watykańskie w różnych językach świata, obrazując położenie Kościoła w krajach satelitów Rosji.

W chwili gdy agenci komunistyczni chcą osiągnąć idea pokoj-

## Wydarzenia z tygodnia

— **Delegat Rosji** przy Radzie Bezpieczeństwa, Jakub Malik po sześć-miesięcznym bojkocie zebrań, zapowiedział swój udział w zebraniach Rady.

— **Jerzy Gold**, chemik z Filadelfii został oskarżony o wydanie szpiegom sowieckim, amerykańskich tajemnic atomowych.

— **Sześć włoskich komunistów** Palmiro Togliatti, oświadczył, że żaden wpływ zachodu nie zmusi 2 milionów komunistów włoskich do wojny. Podał liczbę komunistów włoskich jako 2.100.000 nie licząc jak powiada, 450.000 młodzieży i 700 tysięcy „socjalistów” którzy go wesprą w razie potrzeby.

— **Gen. Walton Walker**, dowódca 8-jej grupy wojsk amerykańskich ogłosił w rozkazie: „Musimy walczyć do upadłego aby utrzymać to co jeszcze posiadamy”.

— **Atak amerykański** niszczy komunistów. Wskutek ataków lotniczych zniszczono: 3 czołgi, 44 pojazdy, 5 baterii artylerii, 1 skład benzyny. Pięć super-fortec zrzuciło za każdą wycieczką po 5.000 ton bomb.

— **Indie** posyłają na front koreański sanitariuszy.

— **Australia** pomaga na morzu okrętami.

— **1.500 ochotników** odpowiedziało na apel pomocy w Nowej Zelandii, zaraz w pierwszym dniu.

— **W Madrycie** zgłosiło się w konsulacie 100 ochotników hiszpańskich.

— **Król belgijski** Leopold III ma obdykować we wrześniu przyszłego roku na rzecz swego syna który dopiero w tym czasie będzie pełnoletni.

— **Okręty wojenne** amerykańskie przejechały kanał Sueski udając się na wschód.

— **Komuniści** rozporządzą 9-ma dywizjami, około 80.000 ludzi i ponadto dwoma dywizjami straży tylniej. Na północnym froncie stracili komuniści 31.000 żołnierzy.

— **Według kół niemieckich** taktyka komunistów na Korei, jest identyczna z taktyką sztabu niemieckiego w drugiej wojnie światowej. Można porównać atak na Polskę i następny na brzegi kanału La Manche we Francji z atakami na Korei.

i gdy wszystkim innym zarzucają opór w swym świętym przedsięwzięciu, dobrze będzie zaznaczyć się nam z cyframi dotyczącymi „wolności religii” w krajach za żelazną kurtyną. Według radia watykańskiego na Ukrainie 3.600 księży zabitych i 1.000 księży zniszczonych; w krajach bałtyckich 1.000 księży straconych albo uwięzionych; w Polsce 1.000 wywiezionych; w Czechosłowacji 300 księży uwięzionych podczas gdy liczba zabitych jest dotychczas nie znana; w Węgrzech 535 duchownych zabitych lub wywiezionych i 580 wygnanych ze swych stanowisk; w Rumunii 700 księży padło ofiarą prześladowań; w Bułgarii 120 duchownych uwięzionych.

W Jugosławii 1.954 księży cierpią po więzieniach lub straconych 400 innych skazanych na wygnanie do Albanii, w końcu 715 księży i biskupów są w warunkach niemożliwych do spełniania swych funkcji

### Z bliska i z daleka

— **Dr. Hostilio de Araujo** został zamianowany sekretarzem Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości Stanu Paraná.

— **Dr. Hudson de Barros e Silva** został sekretarzem Zdrowia i Opieki Społecznej.

— **Major Libino José dos Santos Pacheco** został szefem Policji.

— **Dr. Raul de Azevedo Macedo** został sekretarzem Komunikacji i Robót Publicznych.

— **Dr. Edmundo Mercer Junior** objął godność głównego prokuratora Stanu Paraná.

— **Pułkownik Pedro Scherer Sobrinho** został szefem kancelarii Domu Cywilnego Gubernatora.

— **Dr. Reinaldo Dacheux Pereira** został oficerem gabinetu Gubernatora.

— **W Kurytybie** bawili ostatnio wiceprezydent Nereu Ramos i gubernator Stanu Santa Catarina, p. Aderbal Ramos.

— **Oficerowie wojennego okrętu „Brauci**, który zatrzymał się w porcie Paranaguá, złożyli wizytę Gubernatorowi Stanu Paraná.

— **Ministrem Sprawiedliwości** został mianowany przez Prezydenta deputowany Bias Fortes.

— **Miasto Rio Negro** gościło ostatnio wybitne osobistości, które, przybyły na uroczystość dwunastej rocznicy II Batalionu Kolejowego; bawili tam Gubernator Stanu Paraná, p. Mojżesz Lupion, Dr. Nereu Ramos, wiceprezes Republiki, Gubernator Stanu Santa Catarina, p. Aderbal Ramos, generał Caronbert Pereira, minister Wojny, generał Tristão de Alencar Araripe, dowódca V Okręgu Wojskowego i wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego.

— **W związku z ogłoszeniem** przez jedną z agencji wiadomości jakoby Brazylia miała wysłać pewną ilość swego wojska na front koreański, minister Wojny, generał Canrobert Pereira da Costa zaprzeczył, iż jest to nieprawdą.

— **Lasy brazylijskie**, według przewidywań, mają dać do obrotu 16 do 18 miliardów kruczerów rocznie. W eksploatacji przoduje Paraná.

— **Podszywając się** pod urzędników Spisu Ludności, kilku oszustów w Stanie Rio Grande do Sul usiłowało wyłudzić od ludności w „interiorze“ pewne kwoty pieniężne rzekomo na wydatki Spisu; podobne wypadki zanotowano również w Rio de Janeiro; wobec tego, urząd Spisu Ludności zaleca, ażeby każdy urzędnik Spisu wykazał się legitymacją.

— **Samolot „Constellation“** z linii „Panair“, lecąc z Rio de Janeiro do Porto Alegre, uderzył w szczyt góry „Chapeu“ w pobliżu miasta São Leopoldo w Stanie Rio Grande do Sul; w katastrofie zginęło 43 pasażerów i 7 członków załogi.

— **Ks. Bronisław Bauer, C. M.**, duszpasterz uchodzący polskich w Niemczech, przybędzie wkrótce do Brazylii; tydzień temu wsiadł on w porcie Bordeaux na statek „La Croix“, który w połowie sierpnia zawinie do Rio de Janeiro.

— **Bawi w Brazylii** sławny śpiewak Ojciec Józef Guadalupe Mojica, Mekeykanin, który po długiej karierze filmowej, przywdział habit zakonny, nie rezygnując z dalszych występów z których całkowity dochód przeznaczają na cele dobroczynne i instytucje religijne. W ostatnich dniach, po wizycie w São Paulo, udał się do Rio.

— **Za „spichlerz gospodarczy Wolnych Narodów“** uważają Stany Zjednoczone kraje Ameryki Łacińskiej, w swym wielkim planie gospodarczym. Stany Zjednoczone, według zdania kół gospodarczych, stają się coraz więcej zależne, od krajów południowo-amerykańskich.

### Podmiejskie migawki

## Wybory i Kandydaci

Zainteresowanie się przyszyłmi wyborami na koloniach jest bardzo duże. Ci co już brali udział w przeszłych wyborach, badają czy tytułu wyborcy nie zagubili, a inni, co znowu doszli do lat, starają się niewprawną ręką piśszą podanie o nie. I zupełnie słuszne i pochwały godne. Będąc w całej pełni obywatelami swej słonecznej ojczyzny, spełniając wobec niej swoje obowiązki obywatelskie, biorąc udział w jej obronie, płacąc podatki, bez których, naturalna rzecz, żadne zrzeszenie ludzkie istnieć nie może, czy to pracując dla jej dobrobytu i rozwoju, mają równie obowiązek korzystania ze swoich praw i przywilejów, jakie im ustawy czy konstytucja przyznaje.

Głosowanie przy zbliżających się wyborach, to obowiązek obywatelski, którego nie spełni tylko i il tylko, obywatel opieczętany i leniwy, samolubny, który zamknięty na swoim własnym podwórku, w ciasnej swojej gło wie zrozumieć nie chce dobrą ogółu, całego narodu i jego rozwoju demokratycznego. Wymagania nieraz mamy wielkie, aż za duże, ale ręki przyłożyć, by one stały się rzeczywistością, nie chcemy; więc gdy potem źle, bładamy, narzekamy, a przynajmniej nie chcemy, żeśmy sami najgłośniejszymi winowajcami.

Lecz powiedzielibym, więcej: głosować przy wyborach, to obowiązek sumienia. P o ż a d a m y wszyscy pokoju powszechnego, wolności osobistej jak i sumienia, dalej sprawiedliwości społecznej, a to wszystko będzie naszym udziałem, gdy na czele narodu naszego staną ludzie, niekazitelnego charakteru, o sumieniu katolickim godni zaufania, dla których dobro ojczyzny i jej obywateli, będzie „najwyższym prawem“.

Słyszymy ciągle, że w życiu wszystkich narodów, tak samo u nas w Brazylii, pcha się zuch wale, wojowniczy, destruktywny komunizm i to po to, by ludzkość pozbawił Boga, wolności osobistej, a z człowieka uczynić

niewolnika, jak to ma miejsce w komunistycznej Rosji czy w państwach poza żelazną kurtyną. To co doktryna komunistyczna Lenina czy Stalina głosi, to są tylko mrzonki, utopia i obłuda, a życie zbudowane na niej, niewola ludzkości, takiej żadne wieki nie znają. Demokracja prawdziwa, istnieć może tylko tam i istnieje, gdzie władza pochodzi od narodu, który we wolnym, powszechnym głosowaniu siebie ją wybiera, a nie jest narzuconą przez tę czy inną partię lub dyktaturą jednostki.

#### Brońmy demokracji

Cieszymy się w naszej Brazylii demokracją, wobec której jesteśmy wszyscy równi i która jednakoową opieką darzy w s z y s t k i c h, nawet i tych co od ostatnich dopiero miesiący korzystają z jej szlachetnej gościnności. Ale twórcami tej demokracji mamy być sami i będziemy, gdy przy wyborach oddamy głosy na tych co naprawdę na to zasługują.

Nie chodzi wcale o partię, bo one wszystkie w s z e r e g a c h swoich będą miały jednostki zacne, obywatelskie, godne zaufania naszego. Naturalnie, wykluczając zgory partię komunistyczną i jej pokrewne, na którą żaden chrześcijanin katolik głosować nie może i nie powinien. Nie zapominajmy, że komunizm potępiony przez Kościół św. jako wróg jego numer pierwszy. Kto by oddał głos swój komunistom, obciąża sumienie swoje grzechem wobec Boga i własnego narodu.

Żadnych kandydatów, ja szary człowieczyzna nie polecam, bo sami się polecać dostacznie i polecacie; głosowanie tajne i sekretne, każdy ma wolny wybór. Nie zapominajmy jednak, że byłoby to czarna niewdzięczność, o kandydatów, którzy już poprzednio, długolentą pracą, dali nam dowody, że na nich i w przyszłości liczyć możemy. Nie zawiedli tych co ich zaufaniem obdarzyli przy poprzednich wyborach.

(C. d. n.) **P. Foręb Ligota**

— **Otwarcie nowo wybudowanego** miejskiego szpitala św. Wincentego a Paulo w Mafrze w Stanie Santa Catarina odbyło się uroczystość 14.52 m.2 oraz budynek na nim zbudowany przy ul. São João nr. 52 dla miejscowego szpitala św. Wincentego a Paulo.

— **Towarzystwo Bartosza Głowackiego** w Mafrze zaoferowało teren wielkość 1.452 m.2 oraz budynek na nim zbudowany przy ul. São João nr. 52 dla miejscowego szpitala św. Wincentego a Paulo.

— **Bogate pokłady** rud żelaza i manganu w dolinie rzeki Rio Secundari, w Stanie Amazonas, wykryli technicy Ministerstwa Rolnictwa, Ernesto Basto Pauchin i Francisco Coagae Pinto.

— **Statystyki** oficjalne Stanów Zjednoczonych wykazują, że wywóz towarów z Brazylii, zwiększył się w ostatnich latach pięć-krotnie. W roku 1938 Brazylia sprzedała za granicę towaru na wartość 295.358.000 dolarów, zaś w 1945 na 661.105.000 dolarów, osłabając w 1946 aż 980.745.000 dolarów. Same Stany Zjednoczone zakupiły w roku 1938 towaru na 101.455.000 dolarów a w 1946 na 413.692.000 dolarów.

— **Krajowa Bada Nafty** ustaliła nową cenę na ropę za tonę w São Paulo Cr.514,00; w Santos Cr.475,00.

— **Stowarzyszenie** Sac-paulistańskie walki z Rakiem, zebrało do chwili obecnej 1 850.000 00 kruczerów.

**P. Emilia Papugnée-Gawłowska** złożyła dla Stow. Konferencyj św. Wincentego a Paulo w Kurytybie kwotę Cr.100,00 na pomoc dla starców z okazji uroczystości św. Wincentego a Paulo; „Bóg zapłać“

#### RADIO RIO NEGRO

(tala 309, Kc 970) nada dnia 15/VIII o godz. 13.30 audycję ku czci 30-tych rocznicy Cudu nad Wisłą.

#### KRAWCOWA

do szycia krawatów potrzebna. Pan do sprzedaży krawatów w domach przywłażnych potrzebny. Doży zarobek. Zgłosić się **Dezembargador Notta 294. Curitiba.**

**REUMATISMO**  
  
**DORES EM GEPAL**  
**LINIMENTO (EX-BALSAMO) SANTA HELENA**

## CO SLYCHAĆ w okolicach Kurytyby

Jak reszta Stanu, podobnież ośrodki rolne w okolicach kurytybskich wykazują w ostatnim czasie ożywiony ruch. Oto parę wiadomości stąd i stamtąd:

W Serrini municypium Lapa odbyła się doroczna, bardzo ożywiona „festa“ kościelna z udziałem wielu okolicznych księży.

W święcie wzięli udział nie tylko parafianie, ale i goście z daleka. Na festę przybyli także z Kurytyby kandydaci na deputowanych dr. Bronisław Roguski i dr. Edwin Tempaki.

Kolonisci podejmowali wszystkich gości bardzo gościnnie.

W Campo Largo miejscowe stowarzyszenie rolnicze Centro Agricola, dbało zawsze o interesy rolników, zabiegające o nastona selekcyjne do siewu, odnowiło świeżo znacznym kosztem swą piękną siedzibę i z racji tej urządziło huczny bal dla członków i przyjaciół. Dawno nie było tu tak pięknej, ożywionej zabawy. Miłą niespodzianką sprawili towarzyszom kandydaci na deputowanych dr. Roguski i dr. Tempaki, przyjeżdżając na festyn i biorąc w nim udział.

Także w pobliskiej Araukarii kolonisci mieli sposobność zetknąć się z pp. Roguskim i Tempakiem, mianowicie w czasie „szurraska“, jakie się tam odbyło, na cześć Prefekta i kamarystów — Sobocińskiego, Jasiocha, Wzorka, Skrabu, Haidocha i Inkota.

#### Delegacja de Orden Político e Social

Urząd meldunkowy ludności napywowej podaje gdzie można załatwić sprawy meldunkowe, odnośnie do osób posiadających Karteliry Model 19, i w jakim terminie.

Ponta Grossa od dnia 1-go do 4-go sierpnia.

Irati — 8-go do 8-go sierpnia  
Maringá — 13-go do 15-go sierpnia.

#### UROCZYSTY OBCHÓD SIERPNIOWY

**Święt Religijno-Narodowych w São Paulo**  
1. Wniebowzięcie Matki Boskiej.  
2. Cud nad Wisłą.  
3. Święto Maiki Boskiej Częstochowskiej.  
4. Rocznica Powstania Warszawskiego 1944 w niedzielę, 20-go sierpnia w Kościele i na sali Instytutu Dom Bosco — Bom Retiro — z następującym programem:  
Godz. 11-ta: Uroczysta Msza św. za Rodaków poległych w obronie Ojczyzny.  
Godz. 12-ta: Akademia — Na te wielkie Uroczystości Religijne i Narodowe serdecznie Rodaków zapraszają **Księża Kapelani.**

## Publiczna żałobna

Manifestacja Polonii Kurytybskiej w 10-tą Rocznicę Zbrodni Katyńskiej!

Staraniem Koła Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie i za współpracą innych Organizacji niepodległościowych, odbędzie się uroczysta żałobna Akademia, ku uczczeniu ofiar Zbrodni Katyńskiej, w pięknej sali „União“ (Związek Polski, przy ulicy Carlos de Carvalho 487, dnia 6 sierpnia o godz. 20.

W tym samym dniu o godz. 10,30 w Kościele Księża Misjonarzy odprawiona będzie uroczysta Msza św. za pomordowanych w Katyniu. Żyłny hołd pamięci ofiarom tak bliskim naszemu sercu, biorąc liczny udział w nabożeństwie i Akademii żałobnej!

**ZARZĄD**  
**UWAGA RODACY!** W przeddzień żałobnej Akademii ku czci zamordowanych żołnierzy pod Katyniem, Rádio Guairacá nada w sobotę 5 sierpnia, o godz. 19,15 specjalną audycję poświęconą czci pomordowanych żołnierzy.

**Ś. P.**  
**Stanisław Popławski**  
  
Dnia 7 lipca zasnął w Panu, przeżywszy 23 lata na kolonii Ligeiro mun. Erechim. Msza św. za duszę sp. Stanisława, gorliwego katolika i nauczyciela, zostanie odprawiona dnia 7 sierpnia o godzinie 6,30 w Kościele Księża Misjonarzy w Kurytybie. Na którą zaprasza krewnych i znajomych rodzina Adamczyków.  
**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

# POLACY W PARANIE

**Skolonizowanie dorzecza Ivai — Przerwa w czasie wojny — Nieznaczną powojenną emigracją — Ilu mieszka Polaków w Paranie**

(Z odczytu wygłoszonego przez dra EDWINA TEMPSKIEGO na II regionalnym Kongresie Historii i Geografii w Kurytybie p.t. „Evolução Histórico-Geográfica da Emigração Polonesa no Estado do Paraná”.)

Z chwilą objęcia rządów przez prezydenta Brazylii Afonso Pena, ożywia się polityka emigracyjna i na nowo kolonizuje się tereny dotychczas niezaludnione. Z całym poświęceniem i energią oddał się tej pracy nowy minister rolnictwa dr. Miguel Calmon.

Na szefa tak zwanego „Serviço Federal do Povoamento” powołano Joaquim Gonçalves'a, a inspektorem tegoż urzędu w Paranie został Emanuel Franciscop Ferreira Correia, obaj ludzie zdolni i ruchliwi. Opracowawszy szczegółowo plan nowych kolonizacji, rząd Afonso Pena stworzył różne specjalne komisje, między innymi jedną, z siedzibą w Bom Jardim (później w Calmnie) pod kierownictwem inżyniera dra. Artura Martins Franco, który chociaż jeszcze młody, okazał się godnym tego stanowiska i zapalonym idealistą, proklamującym parański ideał.

W tym to czasie powstaje szereg kolonii: Ivai (dawna nazwa Miguel Calmon), Jesuino Marcondes, Senador Correia, Barra de Areia, Herval, Hervalzinho, Itaparã, Gonçalves Junior, nieco później Irati i Taió.

W roku 1910 zakłada się kolonię Afonso Pena tak dobrze mi znaną, a tak bliską naszej stolicy. Na tej to kolonii osiadło 50 rodzin, z których 49 miało obywatelstwo rosyjskie, chociaż byli to sami Polacy. Mniej więcej w tym samym okresie czasu, powstają kolonie: Vera Guarany (początkowo nazwa Candido de Abreu), Nova Galicia, Rio das Antas, Legrú, a w końcu największa co do obszaru w Paranie kolonia Cruz Machado. W ten sposób zbliżamy się do końca tego okresu. Odtąd bowiem już nawet sami Polacy, robią wysiłki, aby zainteresować swych rodaków na wyjazd do Brazylii. Nowe przyplwy wychodźców uzupełniają i wzmacniają osiedla już istniejące i w pełni rozkwitu, a także zakłada się nowe jak Apucarana i Iapó, powstałe w 1911 roku.

Z wybuchem pierwszej wojny światowej ruch wychodźczy całkiem ustaje. Po jej zakończeniu znówu się zaczyna, jednakże na skalę znacznie mniejszą. W tym okresie, który nazywam szóstym (powojennym) zaraz w pierwszych latach, Parana przyjmują 14.730 wychodźców. W roku 1937 osiada w Catanduvas za Guarapuava 50 rodzin, a w następnym roku drugie 50 rodzin osiedla się w północnej Paranie w municypium Londrina. Ogromna większość nowych emigrantów, bo 900 rodzin osiedla się w tym czasie w Rio Grande do Sul. Jak to już wyżej wspominałem, fala emigracyjna do Brazylii bardzo stopniała, a to dlatego, że Polska uzyskała swoją niepodległość, mało miała ochotników, którzy chcieli by opuścić wolną Ojczyznę. Zaledwie parę rodzin od czasu do czasu przybywało, ale nie były to już masy jak dawniej. Odwiedzając ambasadę brazylijską w Warszawie w latach 1936 i 37 miałem sposobność sprawdzić, że ogromna większość wyjeżdżających do Brazylii byli to Żydzi, obywatele polscy.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, rozpoczyna się nowa fala emigracyjna z krajów euro-

pejskich do Brazylii, a w tym okresie, według danych, jakie zaczerpnąłem w Sekretariacie Rolnictwa stanowego i u przedstawicieli IRO, przybyło do Parany 350 rodzin polskich, które zostały umieszczone w różnych municypiach, a zwłaszcza w Kurytybie i Ponta Grossie.

W ten to sposób na podstawie wielu źródeł tak krajowych, jak i zagranicznych, urzędowych oraz prywatnych, przechodzimy do wniosku, że między 1870-1920 rokiem przybyło do naszego Stanu 43 tysiące Polaków, a do Stanu São Paulo, Santa Catarina i Rio Grande do Sul 61 tysięcy.

W Stanach centralnych jak Rio de Janeiro, Espírito Santo, Bahia również osiadło parę tysięcy. Z tych jednakże, wiele tysięcy, może ponad 20% porzuciło swe pierwsze miejsca pobytu i osiadło w Paranie. Z tego wyciągam wniosek, że na ogół do roku 1920, liczba Polaków osiadłych w Paranie wyniosła od 55 do 60 tysięcy. Dla ciekawości poda-

ję, iż od tegoż roku 1920, przybyło do Brazylii 32.095 Ukraińców i 102.096 Polaków. Do tej liczby nie doliczono tych, którzy przybyli jako obywatele niemieccy, rosyjscy, czy austriaccy, chociaż w wielkiej części byli to przeważnie Polacy. To jest właśnie powodem, że trudno podać dokładną liczbę obywateli polskich zamieszkałych w Paranie. Na podstawie najnowszych danych statystycznych zebranych w archiwum kurytybskim podaje się liczbę 110-120 tysięcy, dodając do tego już tu urodzonych.

Ze względu na zawód, można podzielić emigrację polską w ten sposób: obrzynniami większość bo 80% to rolnicy; robotnicy i rzemieślnicy 14%; kupcy przemysłowcy; 2% a 4% innych zawodów. Z tego widzimy, że większość tych Polaków to rolnicy, którzy w niektórych municypach stanowią 100% w stosunku do innych narodowości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## PICADEIRO

Jest to robotnik tnący ścieżki i miedze w lesie. Wskazuje mi się kierunek i on w tym kierunku nie przystaje tak wycelowane by wyszło w oznaczonym miejscu. On nie wie z reguły jak to ma być miejsce. Gdy trafił z bledem nie większym jak 3 metry na 1000 metrów przejścia, zarabia Cr. 80—100 za każdy kilometr przecięty. Gdy chybił nic mu nie płacą. Są tacy co zrobili po 1,1/2 do 2 kilometrów dziennie o ile las sprzyja, niezbyt gęsto jest zarośnięty i poprzelaty. Zarabiają do 3 lub 6 kont na miesiąc. Aby nie zmilić kierunku, pikadeiro co kilkadziesiąt metrów wbiła tyczki właściwego kierunku i tym sprawdza czy zszedł lub nie. Pracuje z reguły sam w swojej ścieżce przy pomocy fojisy i noża. Gdy natrafi na drzewo wyrosłe na linii jego kierunku podejmuje kierunek z boku drzewa, aby praca szła trzeba dobrego oka i dobrych chęci no i sumiennosci w pracy. Pikadeiro jest odważny. Nie boi się ryzyka. Gdy mu się coś przytrafi, skaleczenie poważne, złamanie nogi lub ręki, ukąszenie przez węży, skorpion lub pajaka, spotka z oną nikt mu przedkier pomocy nie udzieli. Czeka ją go w obozie dopiero tuż przed nocą. Pomoc wyjdzie dopiero następnego dnia o ile wyjdzie. Wychodzi on do pracy jedząc obiad rano, kolację po pracy. Bierze soba najwyżej coś do picia. Praca trwa jak długo światło pozwala i długość drogi z obozu i do obozu. W wypadku choroby i t.p. może polegać tylko na swoich zarobkach. Nie jest ubezpieczony od niczego. Rzadko kiedy ma pisemną umowę. Niekiedy mówi mi się, że praca już jest i potem czeka na nią wiele ani bez pracy. Niekiedy nie wypłacają mu odradu tego co zarobił pod pozorem, że jeszcze nie sprawdzono. Cudze niedbalstwo czyni mu krzywdy.

Pikadeirem można zostać nie umiejąc czytać ani pisać. Zawód wymaga innych zdolności. Nie

każdy go się nauczy dobrze. Spotyka się w tym zawodzie ludzi wszystkich kolorów i ras i różnych pochodzenia. Najlepszych starać się wyłowić większe firmy i ze sobą związać. Większość nie ma stałych pracodawców. Po kilku tygodniach lub miesiącach pracy, wraca do miasteczka i tam jest obskakiwany przez „przyjaciół” lasych na pieniądze, ciągnąc go na hulanki aż po ostatnim groszu straconym szuka nowego pracodawcy; wielu mogłoby tym co zarabiają ufundować sobie solidną przyszłość ale nie mają siły woli ani charakteru oprzeć się złej pokusie. Niemni ani związku zawodowego ani biura pośrednictwa pracy, ani adwokata specjalisty dla ich spraw, któreby im pomogły zachować równowagę. Żyją różnym ryzykiem.

### M A P Y

Gorączka Norte Parana trwa. Ciągają ludzi z różnych stron świata po nowesmaty boru; kupują ziemię. Lasy oddane u przywilejowanym przez państwo po 500-600 crs. za akier, poprzez ręce pośrednie zdrożały do ponad 2000 do 5000 crs. Jedni zrobili pikady, rozpoznali rzeki i strumienie i zrobili mapy, no i doliczyli do ziemi swój koszt i zysk, inni poszerzyli ścieżki na drogi i to doliczyli, a gdy ktoś wyrabiał i spalił las cena idzie jeszcze w górę. Panuje bujne i wesołe życie, w pustkowiach leśnych małe wendy robią obroty po kilkadziesiąt kruczerów dziennie drąc skórę z kupujących. Rzeźnicy mają ręce pełne roboty by dostarczyć mięsa dla drwali, dla grup mierzających teren, dla grup budujących drogi, dla nowych kolonistów, którzy zaczynają się dopiero urządzać i nie jeszcze nie produkują. Szewc, krawiec, fryzjer także nie próżnują. Wydaje się, że życie kwitnie i że będzie jeszcze lepiej. Tymczasem całe to życie opłacane jest z pieniędzy tych których tu ściągają. Są to oszczędności dawnego życia ale nie nowe własne życie. Można na tem zrobić także in-

teresy ale nie można jeszcze powiedzieć czy pchanie się ludzi coraz dalej w lasy na ziemię różnej jakości przyniesie im pożyłość gdy odejdą tłumy żywione ich oszczędnościami.

Ajenci sprzedający te nowe ziemie za Maringá, za Paranaí, za rzeką Ivai na południe za Campo Mourão i t.d. oczywiście wróżą niebyszące szczęście. To ich zawód. Rozbijają się po całej Brazylii jak kiedyś po Europie by zwerbować emigrantów. Pokazują im mapy. Na mapach są miasta, drogi i do wielkich rzek zwykle jest daleko, tak, że nie trzeba mieć obawy przed malarą. Wszystko na mapie kusie. Że miasta te są tylko w projekcji tych co chcą sprzedać drogi ziemie na działki budowlane, o tym agitowany nie wie. Że drogi często także są dopiero projektem również się zdarza. Że bieg strumieni i rzek często jeszcze nie jest dokładnie wiadomym lub umyślnie błędnie podany także się zdarza. Spotykam mapki wogóle tej samej okolicy z różnego czasu, na których pewna rzeczka miała różnicę położenia tylko 30 kilometrów. Słyszałem zapewnienia agenta, że duża rzeczka odległa jest 12-20 kilometrów od sprzedawanej działki, gdy była tylko 3 kilometr. Tak zawsze bywa gdy ktoś dostaje gorączki. W danym wypadku jednak mogłoby być sposób utrudniania pracy ludziom nieuczciwym. Prawo powinno bronić ludność. Powinni być karani i odpowiedzialni za straty ci, którzy pokazują projekty jako mapy rzeczywistości.

Kto obawia się wielkich rzek niech żąda by mu na piśmie podano jak do rzeki daleko, a piśmie niech podpisze ten kto sprzedaje ziemię, nie jakiś nieuczciwy agent podziwiar.

Władysław Diamand

**Co inni piszą i mówią**  
**NAWET W ROSJI**  
**ISTNIEJE OPÓR**

Moskiewskie radio nadało szerzej audycji, z których wynika jasno, że w Rosji sowieckiej istnieje dotychczas podziemny opór, sabotaż i utrudnianie kolektywizacji.

Radio stwierdza, że w republikach sowieckich istnieją jeszcze pozostałości kapitalizmu, który „amerykańscy imperialiści starają się rodmuchać dla przeszkadzania zwyciężkiemu pochodowi sowieckiej Rosji”. Radio stwierdziło że do rozbudzenia prokapitalistycznych uczuć i do wzmożenia się podziemnego oporu oraz sabotażu przyczyniło się włączenie do Rosji sowieckiej republik bałtyckich oraz części Polski. Wprawdzie część ludności została uwięziona na miejscu lub wywieziona na Syberię jednak duży procent tej ludności rozbiegła się po całej Rosji sowieckiej, szerząc poglądy kapitalistyczne. Radio zapowiada, spotęgowanie czujności policyjnej i natychmiastowe tępienie wszelkich odruchów kapitalizmu w republikach sowieckich.

**PIĄTA KOLUMNIA**  
**W ANGLII**

Brytyjska admiraliczka doniosła o usiłowanym sabotażu na jednej z łodzi podwodnych w dokach Devonport koło Plymouth. Nieznana ręka wyspała piasek do precyzyjnych maszyn łodzi, co wykryto na czas podczas próby. Jest to trzeci tego rodzaju wypadek w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Opinia brytyjska jest tym zaskoczona, uważa bowiem dotąd, że komunistyczna piąta kolumna działała najwyżej we Francji lub Włoszech.

## GZUJ, GZUJ - CZUWAJ!

Druhny, Druhowie z pod znaku ZHP, czy pamiętacie jeszcze to gromkie, pełne życia i zapалу zawołanie z przed lat, może już z przed bardzo wielu lat? Czy raz po raz nie przypominacie sobie owych wielkich przeżyć, wspaniałych a głębokich i jakże treściwych, gdyś e mundurkami strojeni harcowali po naszej ukochanej Krainie polskiej, tak bogatej w piękno przyrody?

Było nas legiony! Po całej Polsce, jak długa i szeroka, płynęła melodia pieśni harcarskiej, żywej i żwawej, dziarskiej, figlarnej czy tęsknej, ale dominantą z niej przebijająca była zawsze nuta szczytna, patriotyczna czy boża, dzwoniąca ogromem ukochanej tej najmilszej, najdroższej i najcenniejszej — Ojczyzny: „Wszystko co nasze, Polsce oddamy... by matkę Polskę osłonić od burz!”...

I spadły burze ciężarne gromami! Pękaly skały, waliły się rosochate dęby, ginęły miasta i wsie... a z nimi leży na polach bohaterskich walk kwiat polskiej młodzieży, wśród niej tysiące jeszcze niezliczone z pod znaku ZHP, a wszyscy wielcy, a dumni, a bohaterscy... „wszystko co nasze Polsce oddamy!”...

Zakończono działania wojenne, lecz nie zakończono walk! Polskie opadła zgraja najokropniejszych wrogów, już nie ciała tylko ale ducha. Zaprzęgni w rydwan wrogiej idei, kierowani czerwoną gwiazdą zięjącą piekielną nieuważnością do wszystkiego, co polskie i katolickie rzucali się na tą krainę, „semper fidelis”, gdzie każda garść ziemi głosi dwa wielkie uimowania: Ojczyznę i Rzymu. Z nieubagana konsekwencją kruszą jeden filar po drugim ukochanej Rzeczypospolitej, zmieniają jej oblicze, zdzierają wielkoczołby i wtaczają ją w maskę wschodniego barbaryzmu, tak obcego duszy polskiej!

Nie oszczędzono także ZHP! Obdarto tę szlachetną organizację z jej szczytnego prawa, wypaczono świetliste cele i gwałtem w miejsce znaków narodowych, każe jej się dzierżyć sztandary z młotem i sierpem! Zerwano z pierśi harcarskiej tak umiłowany i takim honorem otaczany Krzyż harcarski z lilijką i w jego miejsce zawieszono odznak nową z czerwonym sztandarem! W dniu 1-go czerwca b.r. kazano całemu ZHP w Kraju złożyć przyrzeczenie na nowe prawo harcarskie według na Kremlu ukutej formułki. Dzień ten w dziejach ZHP po wsze czasy będzie dniem najcięższej żaloby, najstraszniejszego sponiewierania nieskazitelnych znaków harcarskich!

Nie wątpimy ani na chwilę, by w te świeżo ukute kajdany wrogowie nasi zdolali wtoczyć ducha Druhen i Druhów w Kraju. Jednakże wobec tego nowego aktu gwałtu na duszy polskiej nie powinniśmy stać obojętni na wolnej ziemi Krzyża Północnego! Ośmielam się tedy niniejszym rzucić hasło pod adresem wszystkich Druhen i Druhów, byłych członków ZHP, oraz wszystkich przyjaciół Harcerstwa polskiego tak z emigracji ostatniej, powojennej, jak i dawniejszej by zechcieli przesłać swe dokładne adresy, celem bliższego zkontaktowania, z podaniem stopnia służbowego, przynależności do ZHP w Kraju czy na emigracji, oraz swe donoszące życzenia czy uwagi.

**CZUWAJ!** **Kruk.**

P.S. Odpowiedzi względnie zgłoszenia na powyższy apel uprasza się kierować na adres B. Kapelana Chorągwi p.h.m. ks. J. Kasprzyka, São Paulo, Al. Glette 154.

**P.S.D. PARA DEPUTADO ESTADUAL**  
**LADISLAU LACHOWSKI**

## SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ DZIESIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH  
(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVIII)

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymani gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem jako inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego co mam. A celnik stojąc zdaleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo; ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłosiernie grzesznemu! Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwion do domu swego, od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unizony; a kto się unia, będzie podwyższony.

„Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlić“.  
(Sw. Łukasz XVIII)

W świątyniach naszych codziennie odprawiają się Msze święte. Pan Jezus ponawia swoją ofiarę krzyżową w sposób bezkrwawy. Mała garstka uczeni była tam obecna pod Krzyżem, a tu rozmaicie bywa. Czasem tysiące ludzi słucha Mszy świętej a czasem tylko mała garstka. Są dni, kiedy mamy nakazane wysłuchanie Mszy świętej a w innych dniach mamy to tylko zalecone. Kościół święty nakazuje nam w niedziele i święta Mszy świętej z należyтым nabożeństwem słuchać. Jest to wyraźny nakaz Kościoła, którego bez ważnej przyczyny przestępować nie wolno. Taką ważną przyczyną mogłaby być choroba, albo czas deszczowy, wielka odległość od kościoła, konieczna podróż, opiekowanie się jakimś chorym, obawa przed wielką szkodą, lub obawa utraty posady. Kto bez ważnej przyczyny opuszcza Mszę świętą, popada w grzech śmiertelny.

Ale trzeba też pamiętać, iż należy Mszy świętej wysłuchać z należyтым nabożeństwem. Nie wystarcza oprzeć się o filar lub zasiąść w ławce

i bijąc myślą po świecie, lub rozglądać się po obecnych w kościele. Dobrowolne takie roztrągnięcie również jest grzechem jeśli nie ciężkim, to przynajmniej powszednim. Nasza myśl powinna być zajęta Bogiem. W tym celu trzeba przynieść ze sobą książeczkę do nabożeństwa, lub koronkę, albo przynajmniej uważać na ceremonie mszalne i unikać rozproszenia. Potem kazania też należy wysłuchać. Przykazanie nie mówi o tym wyraźnie, ale ten obowiązek wypływa z natury rzeczy. Zawsze bowiem tak bywało, iż po Ewangelii święta nauka; kto słuchał Mszy świętej to kazania musiał wysłuchać. Zaleca się usilnie, aby nie tylko w niedziele i święta wysłuchać Mszy świętej ale również i w czasie tygodnia, o ile nam tylko czas na to pozwala.

On faryzeusz, który wstąpił do kościoła na modlitwę, jest przykładem jak czynić nie należy, bo też wyszedł niesprawiedliwiony. Zachowujmy się tak, abyśmy ze spokojem w duszy i usprawiedliwieni wrócili do domu i do zajęć naszych. Ks. T. K.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

## Pielgrzymki Polskie w Rzymie

Rzym, (IC) — Przybyły do Rzymu na Jubileusz Roku świętego trzy pielgrzymki Polaków z zachodniej Europy, głównie z Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. W pielgrzymkach tych wzięło udział około 200 Polaków, przebywających stale za granicą. Zbiorowa audycja u Ojca św. Castela Gandolfo przewidziana była na dzień 22 go lipca.

Poza kardynałem Sapietą i jego sekretarzem z Polski

## Polska Kolonia w hołdzie Papieżowi

Rzym, (IC) — W dniu 5-go lipca br. odbyło się w Rzymie generalne zebranie przedstawicieli Związku Polaków w Italii z okazji tragicznej piątej rocznicy oddania Polski pod panowanie sowieckie. W zebraniu brali udział kierownicy włoskiej Polonii, między innymi biskup Józef Gawlina i ambasador Kazimierz Papée. Minister Janikowski podkreślił w dłuższym przemówieniu zmianę, jaka zaszła w ciągu pięciu ostatnich lat w pojęciach amerykańskiej opinii publicznej, która dziś rozumie już dobrze charakter, Sowietów, jak i błąd, którym niewątpliwie było oddanie Rosji sowieckiej na własność prawie połowy Polski. Ambasador Papée przypomniał o roli Stolicy św. i samego Papieża

## Piusa XII w obronie wolności i niepodległości Narodu polskiego, jak również zacytował dokumenty i nieujawnione dotąd kroniki, świadczące o interwencjach Papieża w interesie Polski. Zebrani przyjęli na zakończenie następującą rezolucję:

1. Polacy, zebrani w Rzymie w dniu 5 lipca 1950 roku stwierdzają, że cofnięcie uznania prawowitym władzom Rzeczypospolitej Polskiej dokonane przez 5-ciu laty w wyniku polityki appeasementu wobec Rosji sowieckiej, było zarówno nieczym niezastępowalną krzywdą wiernej aliantki polskiej, jak i wielką szkodą dla całego wolnego świata.

2. Domagają się stwierdzenia przez mocarstwa, które zawarły układ jałtański, że

## Misje święte w parafii Carlos Gomes

## CARLOS GOMES

Misja w Carlos Gomes, choć miała mieć uroczyste zakończenie, nie była jednak ostatnią w parafii. Po kościele parafialnym pozostawały jeszcze dwie kaplice

Plan misyjny uległ zmniejszeniu o jeden dzień, bowiem jedynego dnia była uroczystość Bożego Ciała. Cała parafia miała uczestniczyć w uroczystości. Rozpoczęliśmy misję serią kazań dla kobiet. Każdy stan miał wyznaczone swoje dni, by lepiej skorzystał z misji.

Kościół zapelniał się coraz bardziej, widocznie sprawozdania osób wysłanych na zaproszenie wypadły dość przychylnie dla naszej pracy. Pogoda pochmurna, czasem deszcz. Zaraz w pierwszym kazaniu, przestrzegałem gorliwych obserwatorów, by nie knusili Pana Boga i nie stawiali się powodem deszczów. W ten dzień jeszcze bowiem nie lało, więc przestroga była na miejscu. Opowiedziałem przykład z kaplicy na Linii Barbosa, wyżej wspomniany. Na drugi dzień z biciem dzwonu na modlitwy poranne zaczyna deszcz padać a raczej lać jak z cebra. Kto był punktualny, uniknął kapielem. Proszę jeszcze raz wszystkich, by przychodzili na nauki, bo i tak nie w tym czasie, kradzionym Bogu, nie zrobią. Na potwierdzenie woli Bożej, z chwilą ogłoszenia przerwy w praktykach, kiedy to każdy ma wytehnąć na świeżym powietrzu, deszcz ustaje. Przypaść muszę, że fakt ten wzruszył i mnie do głębi, bowiem Bóg był z nami i sam dawał znać o Sobie. Wybrał nas ułomnych ludzi do dzieła w którym natura posłuszna Jego rozkazowi, musiała uczyć bojaźni Bożej, nie posłusznych ludzi. Nawiasem mówiąc, tego samego dnia po południu dowiedziałem się, którzy z parafian byli sprawcami deszczu, ale też później już nie próbowali kapielem lecz byli wierni do końca misji.

Jest i w Carlos Gomes garstka niedowiarów, którzy usiłowali odwieść wiernych od uczęszczania na misje lecz ci pozostali minimalną mniejszością. Nie pomogli straszania, że na misjach, przez tych samych misjonarzy prowadzonych w Cotegipe jeden człowiek zawirował i wiele innych zmyślonych bajek i bajecek, które odbijały się od wiernych jak groch od ściany. Na nie propaganda ciemności, gdy jasność święci swe triumfy. Prosiłmy Boga o nawrócenie tych, dla których głos Chrystusa był daremny, gdyż zatykali sobie uszy i zasłaniali oczy, by nie widzieć cudów łaski Bożej. Da Bóg, że i oni kiedyś ukłkną, do tak przez nich wysmiewanej spowiedzi i wtedy ze Szawłowo staną się Pawłami, z przesładowców obrońcami.

W Carlos Gomes niedaleko od kościoła na górze wznosi się wielki budynek kolegium, prowadzonego przez Siostry Rodziny Marii. Byliśmy zwiedziszkołą a zarazem siedzibą Siostr, które

układ ten jest nieważny i nieobowiązujący.

3. Domagają się przywrócenia Polsce i innym krajom za żelazną kurtyną wolności i niepodległości i poszanowania ich całości terytorialnej.

4. Żądają, aby państwa wolnego świata wznowiły normalne stosunki z prawowitymi władzami Rzeczypospolitej Polskiej, przebywającymi na wygnaniu.

5. Zebrani ponawiają uchwałę sprzed 5-ciu laty, by wyrazić Ojcu Świętemu — nieustrudzonemu obrońcy sprawiedliwości i prawa na świecie — synowskie oddanie oraz wdzięczność za zajmowanie w sprawie polskiej stanowiska.

re z poświęceniem i zaparciem istic anielskim, pracowały czasem do późna w nocy, by tylko kościół był czysty i pięknie przystrojony. Błoto czasem musieli zdierać łopatami, by na drugi dzień ludzie mogli swobodnie kłęcz. Jakież było nasze zdziwienie, gdyśmy naliczyli 24 dzieci uczących się w Kolegium. Co się okazało, nie wszyscy z kolonistów rozumieją potrzebę szkoły katolickiej dla swych dzieci. Uważają że dziecko winno pracować a do szkoły pokazać się na krótki czas, albo i wcale nie uczęszczać. A już zapłacić, to jest właśnie ten kamień odrązy, który odrzęca czasem nawet ludzi z innych względów wartościowych. Dlatego to, prawdopodobnie Siostry będą musiały opuścić Carlos Gomes, nie będąc zrozumiane przez tylu ojców rodzin. A szkoda by było, bo mało

jest takich parafii które jak Carlos Gomes mogą poszczycić się tak wielką liczbą powołań. Czternaście Siostr wydała ta parafia św. Anny. Siedem Siostr z samego Carlos Gomes, trzy z Chato Gaucha, dwie z Lageado Andrea, z Valeriano i Lageado Albino po jednej, prócz tego jedna nowicjuszką i cztery postulanki. Z wychowawnie kolegium Siostr, sześć jest Siostrami.

Taka to piękna przeszłość znaczący pracę Siostr, które teraz muszą myśleć o zwinięciu placówki tak przez nie umiłowanej. Jednak uważam, że do tej ostateczności nie dopuszczają dobroci katolicy z Carlos Gomes, którzy podźwigną na nowo sztandar wiary swych Ojców i mimo podżegan wrogów wychowania we wierze, podtrzymają dobrą opinię swej Kolonii. (C. d. n.) Ks. H. Jaworski

## Terrorom policyjnym i nagonką propagandową usiłują oderwać Kościół od Rzymu

Warszawa, (IC) — Celem obecnego okresu kampanii antykościelnej w Polsce i w innych zagranicznych krajach jest: przerwać związki Hierarchii kościelnej ze Stolicą Apostolską, przedstawianą jako agentura imperializmu zachodniego; wykopać przepaść między Hierarchią a duchowieństwem parafialnym; zwiódzisz, ilu się da duchownych perfidnymi intrygami, użyć ich do tworzenia kościoła narodowego pod komendą sowiecką. Takie to cele obecnych manewrów komunistycznych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Cele te spełzną na nichym. Trzeba wszakże pamiętać, że do ich osiągnięcia komuniści rzucali olbrzymie siły organizacyjne, finansowe i policyjne. A to oznacza, że w chwili obecnej zarówno Hierarchia jak i duchowieństwo są pod okrutnym naciskiem psychicznym i terrorystycznym.

## Podstępne układy

Przystępując do nowego ataku, komuniści zaczęli go sprawą „Caritasu“. Przed zawarciem układu ubrali się w jagnięcą skórę, obiecywali dotrzymać zobowiązań, dać Kościołowi swobodę pracy nauczycielskiej, usunąć skutki terrora poprzedniego i t.p. Po dwóch i pół miesiącach wiadać wyraźnie, że układ ze strony komunistów był manewrem taktycznym i że go nie mają zamiaru dotrzymywać.

Układ był podstępem. Zawierał on punkt, w którym było powiedziano, że Hierarchia polska będzie popierała wszystkie usiłowania pokojowe zgodnie z nauką katolicką. Katolicy byli przekonani, że jest to dostatecznie wyraźna manifestacja pracy dla pokoju Kościoła, który i bez tego jest jednym wielkim wołaniem o pokój Boży. Komunistom natomiast punkt ten był potrzebny do podniesienia w parę tygodni później Biskupom i duchownym listy sztokholmskiego apelu pokojowego, który jest jednostronnym aktem politycznym — z żądaniem jej podpisania. Podstęp dążył do „skompromitowania“ polskiej Hierarchii jako tych, którzy nie chcą pokoju a zarazem udowodnić że nie chcą pokoju przez fakt utrzymania łączności z Watykanem, który jest „agenturą podlegaczy wojennych“.

## Ponura nagonka

Od dawna nie było w prasie komunistycznej w Polsce tak ponurej i brutalnej nagonki na Kościół, jak ta, która trwa od dwóch tygodni. Zorientować się z niej dowodnie można, że komuniści idą metodą terroru psychicznego przez obrzucanie Hierarchii kościelnej w Polsce najpodlejszymi argumentami. W tej wrzawie zakrzywane zostało oświadczenie Sekretarza Episkopatu, Biskupa Choromańskiego, który raz jeszcze wyjaśnił stanowisk Kościoła i Hierarchii polskiej do wojny i do broni at-

mowej i przypomniał, że Episkopat podpisanie czy niepodpisanie „apelu pokoju“ zostawił uznaniu każdego z wiernych.

Komuniści zakrzykują to oświadczenie. Przecież nie o prawdę im chodzi, ale o zrealizowanie ich celów politycznych. Domagają się, aby Biskupi własnoręcznie podpisali „listy pokoju“ i zmusili wszystkich księży do ich podpisania. Równocześnie jednak z góry już dodają, że gdyby nawet Biskupi apel podpisali, to to i tak by nie już nie znaczyło, ponieważ podpisaliby pod naciskiem „wzburzonej opinii katolickiej“. Nagonka podsuwa, że Hierarchia polska jest skompromitowana, że społeczeństwo polskie się od niej odwraca. Krzykiem chcą zmienić akurat przeciwny stan rzeczy.

## Rodzaje terroru

Równocześnie z nagonką trwa terror policyjny. W chwili obecnej tajna policja komunistyczna idzie wstosunku do Kościoła po następujących liniach terroru:

1. — przygotowuje procesy pokazowe przeciw katolikom, którzy z okazji tegorocznych procesji Bożego Ciała wywieszali barwy watykańskie; podstawa tych procesów ma być stwierdzenie, że Watykan jest państwem politycznym, mobilizującym wojnę, a więc wrogiem Polsce; kto tedy wywiesza chorągwie watykańskie, dopuszcza się zdrady.

2. — aresztuje księży i święceńców, którzy odmówili podpisania „apelu pokoju“; aresztowanym stawia się zarzut zdrady narodu i ludzkości.

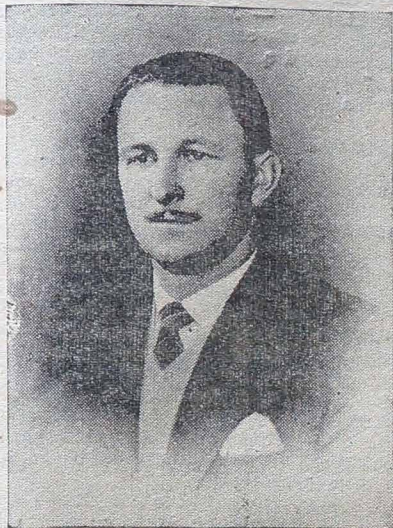
3. — organizuje „protesty“ rodziców przeciwko katechetom, którzy odmówili podpisów pod „apelem“; organizowane przez bezpiekę zebrania rodzicielskie uchwalają odpowiednie „rezolucje“, na podstawie których katecheci są zwalniani ze szkół, a często aresztowani.

4. — rozsyła konfidentów do księży i klasztorów, którzy pod pozorem wywiadów prasowych usiłują uwikłać pytanych w materiał „dowodowy“ do przyszłych procesów.

5. — naciska indywidualnie poszczególnych księży, aby wypowiadali posłuszeństwo Biskupom pod pretekstem braku „solidarności narodowej“ u Hierarchii kościelnej w Polsce, najrozmaitszymi środkami terroru usiłuje policja zmuszać księży do zapisywania się do organizacji „księży - patriotów“ i przychodzić na ich zebrania.

W chwili obecnej trwa straszliwe prześladowanie Kościoła katolickiego w Polsce. Więźniom napełniają się księżmi święciami i zakonnikami. Prasa, radio i organizacje komunistyczne prowadzą gwałtowny atak, usiłując rozbić jedność Kościoła w Polsce.

# AOS VOTANTES!



Estando próximas as eleições (que vão se realizar no dia 3 de outubro) tomei a decisão de candidatar-me para o cargo de deputado estadual do Paraná em nome do Partido Republicano, sendo eu o único candidato de origem polonesa. Para o bem dos leitores, que não me conhecem pessoalmente, julguei necessário prestar a seguinte declaração:

Tenho 33 anos de idade, nasci e criei-me na colônia Orleans perto de Curitiba. Sendo obrigado a trabalhar

dêsde moço, não me foi possível frequentar o ginásio. Por conseguinte fiz somente cursos da Escola Primária, como a maioria dos colonos. Há dez anos que mudei-me para Curitiba e graças ao pesado trabalho, consegui abrir o próprio estabelecimento, isto é, o Açougue „Beira-Mar“ o qual dirijo pessoalmente.

**Quais foram as minhas intenções ao apresentar a minha candidatura?**

Antes de tudo foi o desejo firme de prestar o auxílio aos nossos agricultores, cujas necessidades conheço de própria experiência. Além disso, foram os numerosos pedidos dirigidos a mim por aqueles leitores do „Lud“, que souberam apreciar os meus artigos impressos no referido jornal sob o título de „Duas Vozes“ (Dwa Głosy).

Finalmente — foram os insistentes pedidos da Diretoria do Partido Republicano, o qual chefiado por dr. Bento Munhoz da Rocha, da grande importância ao esforço material e cultural apresentado por elemento de origem polonesa na vida do nosso Estado.

O Partido Republicano julgou pois, ser utilíssima a minha candidatura para o bem do Partido e do Povo.

Aos interessados apresento o meu endereço:

Rua Carlos de Carvalho, 14 — Açougue Beira-Mar — Tel. 4675 — Curitiba.

**Antonio Domakoski**

## Czy dzisiejsze dzieci są mądrzejsze?

Czy dzieci obecnej generacji są mądrzejsze w porównaniu do innych okresów, czy nie?

Sprawa inteligencji dzieci jest żywo omawiana przez brytyjskich naukowców. Jeden z profesorów, Godfrey Thomson, z uniwersytetu w Edynburgu oświadczył, że według jego obserwacji, inteligencja dzieci spada o jeden punkt z każdą generacją.

Thomson przeprowadził dowodzenia, że liczne rodziny obejmują jednostki, które nie wykazują zbyt wysokiego rozwoju inteligencji.

Drugi profesor londyński, J. Haldane, doszedł do wniosku, że jednostki mniej inteligentne mają słabsze potomstwo.

Dla uczonych brytyjskich sprawa sprowadza się do tego, czy bardziej rozwiniętymi pod względem umysłowym są dzieci pochodzące z licznych rodzin czy też z rodzin o nielicznym potomstwie.

Wielu statystów szuka również odpowiedzi na to ciekawe dla psychologów zagadnienie.

Wszelkie jednak dane liczbowe prowadzą do wniosków dość sprzecznych co utrudnia dojście na tej drodze do znalezienia właściwej odpowiedzi.

Psychologowie różnych krajów w Europie zachodniej zastanawiają się również nad rozwiązaniem zagadki inteligencji ludzkiej, oraz starają się określić warunki w jakich rozwijają się dzieci inteligentne.

**Dr. Carlos Heller**  
wyjechał do Europy i wrócił w końcu grudnia. Sprawy handlowe załatwia osoba upoważniona od 11-tej do 12-tej i od 5-tej do 6-tej godziny w kons. Av. João Pessoa 64. Telefon 4527.

**ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC**  
**CASA DE SAÚDE**  
**Dr. Moysés Paciornik**  
Zreorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich.  
**PORÓD BEZ BÓLU**  
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA

Daje się zniżki 10 procent na cenach produktów aptecznych.  
Dostarcza się do domu. Telefon 3025  
Wysyła się przez **REMBOLSO POSTAL**  
**FARMACIA MUNDIAL**  
Rua Emiliano Pernetá, 147 — Curitiba  
Jesteśmy zawsze do usługi Szanownej Klienteli na zawołanie.

Na zime, ceny są takie:  
Plusze po Cr. 7,90  
„Cachás“ po Cr. 12,90  
Koldry dla samotnych po Cr. 20,50  
Koldry dla małżeństwa po Cr. 33,00  
Nie jest to likwidacja, albowiem sprzedajemy wprost z naszych fabryk po cenach popularnych.  
**CASAS PERNAMBUCANAS**  
Dla lepszej obsługi mamy dwa składy  
Praça Tiradentes 562 i Av. Republica Argentina 4139  
Curitiba

Szkoło do okien, lustra, rzeźby  
obrazy, wyroby artystyczne z drzew, naczynia porcelanowe, kryształ, dewocjonalia,  
rzeźby, żelastwo  
**VIDRAÇARIA VITRAUX**  
złożona w 1903 r.  
REINALDO V. D. OSTEN e Cia. Ltda. - (Matriz)  
Rua Mal. Deodoro, 254 - Tel. 1335 - C. Postal 149  
Adres Telegr. REIOSTEN  
Curitiba — Paraná — Brasil  
Politura, „Bisotagem“  
„Opacação“ i Szlifowanie szkła  
Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru

## Władysław Anders

# Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1941  
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

### Ostatnie odwiedziny Generala Sikorskiego

27-go maja 1943 powitałem w Kairze gen. Sikorskiego, którego towarzyszyła córka, ppłk. Cazalet, kilku oficerów i sekretarz Adam Kuliakowski. W otoczeniu brakowało po raz pierwszy dr. Rettingers. Na lotnisku obecni byli brytyjski minister stanu na Bliskim Wschodzie Casey, gen. Beaumont-Nesbitt oraz szereg przedstawicieli władz brytyjskich i polskich.

Już w pierwszych rozmowach, które przeprowadziłem z gen. Sikorskim po wyładowaniu i w dniu następnym, wyczułem, że generała nieprzychylnie nastroszono (prof. Kot był w Londynie od dwu miesięcy) do stanu rzeczy na Bliskim Wschodzie. Twierdził, że otrzymał w Londynie wiadomości, przestrzegające go przed przyjazdem do armii polskiej na Wschodzie, gdzie rzekomo przygotowano na niego zamach, że wojsko jest niedyscyplinowane, rozpolitykowane i że nie robi postępów w wyszkoleniu. Na dowód przedstawili skierowaną przeciwko niemu ulotkę, o której autorstwo posądzał rotmistrza Jerzego Klimkowskiego. Jak wykazało dochodzenie, rotmistrz Klimkowski i rzeczywiście był zamieszany w wydanie tej ulotki, krytykującej działalność polityczną gen. Sikorskiego. Muszę zaznaczyć, że rotmistrz Klimkowski cieszył się dużym poparciem prof. Kota, który obcywał mi stanowisko w rządzie polskim i w tej sprawie wysłał depeszę do Londynu do gen. Sikorskiego. W wyniku sprawy sądowej, która odbyła się później, wyszły na jaw różne przewinienia natury kryminalnej, za które rotmistrza Klimkowskiego zde-

gradowano i skazano na więzienie. Wyjaśniłem gen. Sikorskiemu, że to co mu mówiono nie odpowiada rzeczywistości, że gdy będzie wśród wojska sam się najlepiej zorientuje w jego nastojach, że wies mu z głowy nie spadnie w czasie pobytu wśród armii polskiej na Wschodzie. Gen. Sikorski uspokoił się, jak już nieraz się zdarzało, natychmiast i całkowicie, i następnego dnia stał się szczerzy i serdeczny. W rozmowach brał często udział ambasador Romer, który po zerwaniu stosunków z Polską przez Rosję sowiecką okrężną drogą wracał z Kujbyszewa do Londynu. Przy wszystkich zetknięciach w Kairze, zarówno urzędowych jak na przyjęciach, gen. Sikorski mocno podkreślał polską rację stanu wobec sytuacji ogólnej a zwłaszcza wobec Rosji sowieckiej.

Wyleciałem nieco wcześniej do Kirkuku, aby przygotować spotkanie i przywitanie Naczelnego Wodza w wojsku. Na lotnisku spotkałem jako oddział honorowy 15-y pułk ułanów polonajskich. Patrzyłem na gen. Sikorskiego i obserwowałem wrażenie, jakie zrobiła na nim żołnierska prezenca, dyscyplina i przemarsz oddziału. General dał w tym czasie dowódcy pułku, który zwracając się do mojej obecności o dowódcy pułku rotmistrza Kiedacza, powiedział:  
— Wyglądacie i maszerujecie jak gwardia, jestem przekonany, że tak samo będziecie się bić.  
— Ku chwale Ojczyzny — brzmiała odpowiedź dowódcy pułku, i to właściwie była odpowiedzią całego wojska na Bliskim Wschodzie.  
Pobyt Naczelnego Wodza ułanów w ten sposób, aby mógł odwiedzić wszystkie oddziały i

jak najwięcej stykać się z żołnierzami różnych szczebli. Po kilku dniach pobytu gen. Sikorski wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę treści następującej:  
»Po przeprowadzeniu pierwszych inspekcji w wojsku pragnę poinformować Pana Prezydenta, że stwierdziłem z zadowoleniem wśród żołnierzy patriotyzm jak najgorętszy, zdecydowaną wolę walki i oddanie bezwzględne sprawie polskiej. Proszę przyjąć wyrazy oddania.

Prezydent odpowiedział:  
»Dziękuję za szczerze miłe wiadomości. Żałuję, że nie mam możności przeżyć razem z Panem Generałem radosnych chwil spotkania z dzielną Armią na Wschodzie.

10-go czerwca gen. Sikorski urządził odprawę dla wszystkich starszych oficerów, podczas której oświetlił, obok spraw organizacyjnych i osobowych, także położenie polityczne i poczynania rządu polskiego. W zakończeniu gen. Sikorski powiedział:  
— Przypomnę, że w niedawnym trudnym dla nas okresie, od dnia otrzymania noty rządu sowieckiego w sprawie obywatelstwa do dnia zerwania przez Sowietów stosunków dyplomatycznych z Polską, rząd polski nie cofnął się w czasie rokowań ani na krok ze swego zasadniczego stanowiska w sprawie granic wschodnich, które są dla nas równoznaczne z granicami traktatu ryskiego, ani też w sprawie obywatelstwa polskiego, które jest obywatelstwem takim jakim było 1-go września 1939. Rokowania, zmierzające do wyłączenia jako przedmiotu sporu tej kategorii obywateli, do których sam rząd sowiecki nie zdolał utrzymać awych pretensji, były na najlepszej drodze w chwili kiedy Sowiety zerwały z nami stosunki. Mimo tego co zaszło, mimo trudności, jakie mamy do pokonania w ratowaniu naszych rodaków, starania nasze o ewakuacja przynajmniej rodzin wojskowych i sierot oraz pólserot

nie ustają ani na chwilę. Za formalnym pośrednictwem rządu australijskiego, który objął obronę naszych interesów, sprawa ta jest na niezłej drodze, przy zycielwym dla nas stosunku rządu brytyjskiego i amerykańskiego.  
Były pewne różnice zdań między gen. Sikorskim a mną co do organizacji naszego wojska na Bliskim Wschodzie i moich kompetencji jako dowódcy armii. Na ten temat odbyły się rozmowy z gen. Pownallem a następnie ze mną. Gen. Pownall przesłał gen. Sikorskiemu swoją opinię, która była identyczna z moją. W rezultacie gen. Sikorski zgodził się z opinią gen. Powalla i moja i na piśmie dał mi swoją instrukcję:  
»Polecam Panu Generalowi przedstawić mi jeszcze przed moim wyjazdem w Kairze projekt zarządzeń wykonawczych związanych z nakazaną reorganizacją armii. Za podstawę należy wziąć projekt uzgodniony z gen. Pownallem, uwzględniając wytyczne następujące... Pan General, pełniąc funkcję dowódcy armii w stosunku do całości wojsk na Bliskim Wschodzie aż do chwili zaangażowania Korpusu, kieruje jego przygotowaniem... Z chwilą osiągnięcia przez Korpus gotowości bojowej i wejścia w skład wyższego związku operacyjnego, przewiduję objęcie dowództwa Korpusu bezpośrednio przez Pana Generala...  
Gen. Sikorski zgodził się z projektem przedstawionym mu decyzji w najbardziej zasadniczych sprawach. Projekt ten zawierał punkty: 1) podległość dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie, 2) organizacja armii i dowództw, 3) nominacja dowódców, 4) awansy oficerskie, 5) uprawnienia sądowe, 6) przeniesienie oficerów z Armii Polskiej na Wschodzie do Anglii i odwrotnie. (C. d. n.)

**WINCENTY FLENIK**  
Chirurg — Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.

Z braku miejsca do chowu, sprzedaje się krowy rasy holenderskiej (czystej rasy przez skrzyżowanie), po cenach bardzo przystępnych. Krowy nie są wypasione. Blższych informacji udziela **Karol Matuzeszek, Fabryka Św. Patryka w Araukaria.**

**PLUGI** i wszelkie maszyny rolnicze wozy i części zapasowe Największa fabryka w Paraná **Tadusz Chybiór — BALSANOVA — Paraná.**  
Rolnicy, wspierajcie przemysł Rodaka!

**SPRZEDA SIĘ SKLEP**  
z towarem lub bez (farby). Punkt nadający się dla szewca krawca lub fryzjera. Zgłaszać się do **„Casa de Tintas, Rua Saldanha Maranhão, N. 370**

**Pugliaresy** od 8,00.  
Nasiona gwarantowane, wyłącznie zagraniczne, wysyła się za „Reembolso“  
Tabaka do gry, od 8,00 do 45,00  
**FLORECKI — Rosário 64**

**Dontiphainos**  
Clarea 4 graus por mez  
LIMPA DESINFETA REFRESCA  
Enta a carne e cura o mau hálito

Cuias od 4,00 do 68,00 — Bombas od 6,00 do 250,00 —  
Brytywy od 45,00 do 180,00 — Maszyny do strzyżenia od 80,00  
do 155,00 i elektryczne. — Nożyce ki od 7,00 do 1 000 —  
Facões para mato od 45,00 do 88,00 — **FLORECKI, Rosário 64**

Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

129) — Przysięgamy! przysięgamy! — odpowiedzieli Wilk stary i syn. — Na rycerską cześć i na klejnot? — Na rycerską cześć i na klejnot! — I na Krzyż także? — I na Krzyż! — Bóg słyszał. Amen! — zakończył Maćko.

I odetchnął głęboko, bo wiedział, że takiej przysięgi dotrzymają, choćby każdy miał sobie pleśń zgniewu i złości; poobgryzać. I począł się zaraz zegnać, ale oni zatrzymali go prawie przemocą. Musiał pić i poprzyjaźnił się ze starym Wilkiem, młody zaś, choć zwykle po pijanemu zwady szukał, tym razem odgrażał się tylko na Cztana, a koło Maćka zabiegał tak gorliwie, jakby zaraz jutro miał dostać od niego Jagienkę. Przed północą jednak omdlał z wysiłku, a gdy go docucono, zasnął kamieniem. Starszy poszedł wkrótce za przykładem syna, tak, że Maćko został ich obu jak niezwykły przy stole.

Sam jednak, mając głowę nad miarę wytrzymał, nie był pijany, tylko nieco rozechocion, więc wracając do domu, rozmyślał prawie z radością o tym, czego dokazał.

— No! — mówił sobie. Bogdaniec bezpieczny, i Zgorzeliec bezpieczny. Powściąkają się z przyczyny Jagienkowej jazdy, a strzec i mojego i jej dobra będą, bo muszą. Pan Jezus dał ożek o obrotność... Jak gdzie nie można pleść, to trzeba rozumem... Jeśli wróce, nie bez tego będzie, żeby mnie stary w pole nie pozwalał, ale mniejsza o to... Bóg by dał,

żeby tak i Krzyżaków usidlić. Ale z nimi trudniej... Nasz, choć trafił się i psu brat, wszelako gdy na rycerską cześć i klejnot przysiężę, i dotrzyma słowa, a dla nich przysięga tyle, co plucie na wodę. Ale może mnie Matka Pana Chrystusowa wesprze, że przydam się na coś Zbyszko, jakom się teraz Zychowym dzieciom i Bogdańcowi przydał...

Tu przyszło mu do głowy, że polprawdnie mogłaby dziewczyna nie jechać, bo dwaj Wilkowie będą jej strzegli jak żrenicy oka. Po chwili jednak porzucił tę myśl: »Wilkowie będą jej strzegli, ale za to Cztan będzie tym bardziej nastawał. Bóg wie, kto kogo zmóże, a rzecz pewna, że zdarzą się bitki i napaści, w których uciepieć mogą Zgorzeliec, Zychowe sieroty i sama nawet dziewczyna. Wilkom pilnować samego Bogdańca będzie łatwiej, a dla dziewczki lepiej w każdym razie, by była zdala od tych za bijaków i zarazem blisko bogatego opata». Maćko nie wierzył w to, by Danusia mogła wyjść żywa z rąk krzyżackich, więc nie wyżył się jeszcze nadziei, że gdy z czasem Zbyszko wróci wdowcem, wówczas niechybnie poczuje ku Jagience wolę bożą.

— Hej, mocny Boże! — mówił sobie — żeby tak, mając Spychów, jeszcze potem Jagienkę wziął z Moczydłami i z tym, co jej opat ostawi, nie pożałowałbym i kamienia i wosku na świecel.

Na podobnych rozmyślniach prędko zesłała mu droga z Brzozowej, jednakże przybył do Bogdańca późną już nocą i zdziwił się, urzawszy mocno oświecone błony okien. Parobcy też nie

spali, bo za ledwie wjechał na dziedzińiec, wybiegli ku niemu stajenny.

— Goście jakowś, czy co? — zapytał Maćko, zsiadając z konia.

— Jest panicz z Zgorzelic z Czechem — odrzekł stajenny. Maćka zdziwiły te odwiedźny. Jagienka obiecała przyjechać nazajutrz do dnia i mieli zaraz ruszać. Czemu więc przyjechał Jasko, i to tak późno. Stary rycerz pomyślał, że mogło się coś przytrafić w Zgorzelicach, i z pewnym niepokojem w duszy wszedł do domu.

Ale w izbie, w wielkim glinianym kominku, który zastąpił w dworze zwykle ułożone na środku izby ognisko, palły się jasno i wesoło żywiczne szczyпки, a nad stołem pionęły w żelaznych kumach dwie pochodnie, przy których blasku ujrzał Maćko Jaskę, Czecza H'awę i jeszcze jednego młodego pacholka, z twardą rumianą jak jabuszkę.

— Jako się miewasz Jasku? a co tam z Jagienką? — zapytał stary szlachc.

— Jagienka kazała wam powiedzieć — rzeki, całując go w rękę, chłopak — że się rozmyśliła i woli zostać doma.

— Bójcie, że się Boga? a to co? jak? Cóż jej tam do głowy strzeżliło?

A chłopak podniósł na niego modre oczęta i począł się śmiać.

— Czegóż się śmiejesz?

Lecz w tej chwili Czech i drugi pacholek wybuchnęli także wesołym śmiechem.

— Widzieli — zawołał mniemanym chłopak — któż mnie pozna, skoroście wy nie poznali?

Dopiero Maćko przypatrzył się wdziedzicznej figurze uważnie i zawołał:

— W imię Ojca i Syna! Czyście zapusty! A ty tu, skrzacie, czego?

— Ba! Czego?... Komu w drogę, temu czas!

— Miałeś przecie jutro świątaniem przyjechać?

— Już! Jutro świątaniem, że-

by wszyscy widzieli! Jutro pomysła w Zgorzelicach, że u was w goscinie, i nie opatrzą się, aż pojutrze. Sieciechowa i Jasko wiedzą, ale Jasko obiecał na rycerską cześć, że powie dopiero wtedy, gdy poczyna się niepokoić. Ale nie poznaliście mnie? — co?

Wigie z kolei począł się Maćko śmiać.

— A niechże ci się ta jeszcze przyjrę... Hej! okrutnie zgrabny z ciebie pacholku!... i osobliwy, bo z takiego można się i potomstwa doczekać... Sprawdził więc mówię! Żebym to nie był stary — no! Ale i tak ci powiadam: waruj się, dziewczko, wzięci mi w oczyl waruj się!

I począł jej przegrażać palcem, śmiejąc się, ale patrzył na nią z wielkim upodobaniem, albowiem takiego pacholka nigdy w życiu nie widział. Na głowie miała pąliczek jedwabny czerwony, na sobie zielony sukienki kubrak, a zaśpodeńki szerokie przy biodrach, a dalej obcisłe, w których jedna nogawiczka była barwy pąlika, druga w podłużne pasy. I z bogatym kordzkiem przy boku, z uśmiechniętą i jasną jak zorza twarzą, wyglądała tak ślicznie, że czuło się, że nie można było od niej oderwać.

— Boga mi! — mówił rozweselony Maćko. — Alibo cudne jakoweś paniątko, alibokwajatuszek, czy co?

Poczem zwrócił się do drugiego pacholka i zapytał:

— A ten tu?... pewnikiem też jakiś odmieniec?

— A wdy to Sieciechówna — odrzekła Jagienka. — Nieskładnie by mi było samej między wami, bo jakże? To dlatego wzięłam z sobą Anulkę, że we dwierazulej, i pomoc jest, i usługa. Jej też nikt nie pozna.

— Masz ci, babo wesele. Mało była jedna, będą dwie.

— Nie przekomarżajcie się, — Nie przekomarżam się ja, ale przecie w dzień każdy pozna i ja, i ciebie.

— Ba! a po czym? — Bo ci kolana ku sobie idą — i jej też.

— Dajcie spokój!...

— Już ci dam, bo mi nie pora, ale czy i Cztan z Wilkiem dażą, Bóg wie. Wiesz ty bąku, skąd wracam? Z Brzozowej.

— Na miły Bóg! Co też mówicie?

— Prawdę, jako i to prawda, że Wilkowie będą bronili od Cztana i Bogdańca i Zgorzelic. No! pozwać nieprzyjaciół i pobie się z nimi latwo, ale z nieprzyjaciół stróżów własnego dobra uczynić, to nie było cap potrafi.

Tu Maćko począł opowiadać o swoich odwiedzinach u Wilków, jak ich sobie zjednał i podszedł podstępnie, a ona słuchała z wielkim zdziwieniem, a gdy wreszcie skończył rzekła:

— Chyrosć, to Pan Jezus wam nie poskaąpił, i miarkuję, że wszystko tak zawsze będzie, jak chcecie.

Lecz Maćko począł na to kiwać głową, jakby ze smutkiem:

— Ej, dziewczyno, kiedyby tak wszystko było, jako ja chcę, to ty byś dawno już była gospodynią w Bogdańcu!

Na to Jagienka popatrzyła na niego czas jakiś swymi modrymi oczyma, poczem zbliżywszy się, pocałowała go w rękę.

— Czegóż mnie całujesz? — zapytał stary.

— Nic!... Mówię jeno dobranoc, bo późno, a jutro trzeba nam do dnia ruszyć.

I zabrawszy Sieciechównę, odeszła, a Maćko zaprowadził Czeczą do alkierza, gdzie ległszy na żubrzych skórach, zasnął obaj snem mocnym i krzepiącym.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Nieznane tajemnice z życia zwierząt

Zdaje się, że będziemy musieli zmienić nasze utarte poglądy o strusiu, który chowa głowę w piasek lub o byku, którego drażni czerwona płachta — po zapoznaniu się z wywodami prof. zoologii na uniwersytecie w Texas, p. Osmond P. Brelanda, w świetle jego świeżo wydanej publikacji o życiu zwierząt (*Animal Facts and Fallacies*).

Autor, na podstawie obszernej literatury naukowej i własnych badań daje nam mnóstwo nieznanych lub mało znanych interesujących spostrzeżeń z królestwa zwierząt, a niektóre z nich są tak niezwykle, że tylko autorytet profesora uniwersytetu powstrzymuje nas od wyrażenia niedowierzania.

Wszystkie ssaki, z wyjątkiem człowieka i małpy, są niewrażliwe na kolory. Nie różnią więc barw także byk, dla którego jest obojętne czy toreador powiewa mu przed oczyma białą płachtę czy czerwoną. Byka drażni ruch płachty, a nie kolor. Struś, gdy zwęszy niebezpieczeństwo, przykuca i kładzie swą długą szyję równoległe do ziemi, nie zakopując głowy w piasek. Gdy czuje, że groźba jest blisko, podrywa się i ucieka, jak wiele innych zwierząt lub ludzi, a biegnie bardzo szybko — 50 milimetrów na godzinę — i tak może biec przez pół godziny.

Wampir nie ssie krwi ludzkiej, jak to się powszechnie mówi i nie usypia swej ofiary, trzepocząc nad jej głową skrzydłami. Wampir nietoperze — żyjące w środkowej i południowej Ameryce, przeklinują skórę koni, krów i kóz, a także i ludzi we śnie ostrym jak igła zębem i chlepczą krew ofiary jak kot mleko. Mogą opadać na ofiarę, ale mogą do niej podpełznąć.

Nietoperze nie wkręcają się w włosy kobiece, jak to wiele pań przypuszcza, panicznie obawiając się tego stworzonka.

Słoń nie boi się myszy, jak to

twierdzą niektóre niewiasty, u sprawiedliwiający przysłowiową obawę płci pięknej przed myszami.

Nie jest również prawdą jakoby ropuchy mogły żyć latami zamurowane w skałach. Zamknięto ropuchy w granitowej komorze a po roku okazało się, że wszystkie zdechły.

Nie ma kury, która by zniosła 365 jaj rocznie, tj. tyle, ile dni w roku. Rekordzistkami są kaczki a nie kury. Kaczka w 1927 roku zniosła 363 jajka w 365 dni. Rekordzistka kura w Australii zniosła w 1946 roku — 361 jaj, a więc o dwa jaja mniej niż rekord kaczy.

W okresie inkubacji u niektórych ptaków następuje zapalenie gruczołów na brzuchu i uczucie swędzenia. Wyświadywanie chłodnych jaj łagodzi to przykre podrażnienie. Wśród tych gatunków ptaków, gdzie zapalenie występuje nie tylko u samicy ale i u samców — samiec też wysiadytuje jaja.

Młode jaskółki są większe niż rodzice, ale później kurczą się. Rodzice karmią swe pisklęta tak intensywnie, że prawie pękają one od tłuszczu. Gdy pisklęta dorosną, rodzice pozostawiają je własnym losom. Zanim nauczą się zdobywać same żywność i dobrze latać — żyją nagromadzonym zapasem tłuszczu.

Istnieje anegdota, że pewien Sakot doprowadził do szaleństwa kameleona, kładąc go na krótko wany kolorowym pledzie. Kameleon, według utartego przekonania, zmienia kolor skóry, aby dostosować się do tła i w ten sposób ochronić się przed niebezpieczeństwem. W rzeczywistości kameleon zmienia barwę skóry nie tylko dla celów ochronnych, ale często wówczas, gdy jest podrażniony, chorey lub gdy mu jest gorąco. Opowiadanie o pladzie i kameleonie jest po prostu dowcipem.

Natomiast ma być prawdą, że

ryba stornica z gatunku flader tak doskonale umie stosować kamuflaż, że jeżeli położy się w basenie na desce pomalowanej w kolor szachownicowy, potrafi tak zmienić kolor skóry, iż nie wiadomo gdzie kończy się jej ciało a zaczyna się szachownica.

Jest ptak podobniegunowy w kształcie małej mewy, który lubi dzień a nie lubi nocny. Mieszka on pod biegunem północnym w tym czasie gdy dzień trwa tam pół roku, a potem przelatuje do bieguna południowego, gdzie po półrocznej nocy nadechodzą półroczne dzień. Przechodzi 20.000 km. od bieguna do bieguna — przelatuje w ciągu kilku miesięcy.

Kangur po urodzeniu, nawet jeżeli należy do gatunku dużych, ma około cala długości. To maleństwo jest słabe i niedorozwinięte. Dalszy rozwój następuje w worku matki, gdzie znajdują się gruczoły mleczne. Spędza on w worku kilka miesięcy.

Niedźwiedzie rodzą się w czasie snu zimowego, a ważą po narodzeniu 6 — 8 uncji.

Ryba-tucznik w Indiach czatuje na owady i wyrzuca z niezwykłą celnością na wysokość 4 stóp kroplę wody, która uderzając w owada powoduje jego upadek w wodę.

Niektóre ryby morskie nadykają się wodą tak, że zwiększają swą objętość kilka razy. Ryba tak nadęta przybiera groźny wygląd, co odstrasza rekiny i inne drapieżniki, które chciałyby ją pożreć.

W Nilu żyje ryba elektryczna. Produkuje ona prąd nie dla obrony jak węgorz elektryczny, lecz dla zdobycia pokarmu. Podpływa do innej ryby, która najadła się i puszcza prąd. Przeszasta ryba wymiotuje a napastnik pokryta ten „prysmak”.

Trąba słonina ma 40.000 rozmaitych mięśni. Nie ma białego słonina w naturze. Tak zwanej białej słoniny ma kolor jasno szary lub różowy.

Małpy iskają się nie szukając robactwa, lecz usuwają szczytki wyschniętej skóry, lub nadmiar soli wydzielanej przez skórę.

Podczas drugiej wojny światowej w Ameryce wynaleziono preparat chemiczny, odpędzający żarłoczne rekiny od rybików. Pasy i łodzie ratunkowe zaopatrzone były w ten preparat, który rozpuszczał się w wodzie i na 2 — 4 godzin chronił człowieka przed atakiem rekina.

W British Muzeum jest belka z kadłuba okrętu przebitego przez rybę-miecznika. Miecz ryby wbił się na głębokość 13-pół cala w belkę.

Najszybszym ptakiem są jaskółki w Indiach i na Środkowym Wschodzie. Obliczono, iż odległość dwóch mil przeleciały w 36 — 40 sekund, co odpowiada 171,4 — 200 mil na godzinę. Jaskółki w Iraku wyprzedzają samoloty. Najszybszym czworonogiem jest lampart, który może biec 70 mil na godzinę. Szybkość innych czworonogów w milach na godz. — mongolska gazela — 60, lew — 50, jelen 30 — 50, koń węgierski — 45 do 50. (Człowiek — 22 do 25).

S. T.

**TO I OWO**

— **Niezwykły wypadek kolejowy** wydarzył się między Saumur a Tours we Francji. W odległości około 25 kilometrów od Tours, lokomotywa rapidu Nantes-Lyon zgubiła kółko... Mimo to jechała dalej. Mechanik nie spostrzegł wypadku. Dopiero po ujechaniu 10 kilometrów, na skrajcie, lokomotywa wyskoczyła z szyn, przebyła kilkaset metrów, by zatrzymać się koło mostu Clug-la-Pile, nie wywróciwszy się. Stanęła w odległości 50 metrów od miejsca, w którym most przechodził 15 metrów ponad Loarę...

Szczęśliwemu zbiegowi zawdzięcza się, że nikt z pasażerów nie odniósł rany. Podróżni nie spostrzegli nawet, jakie groziło im niebezpieczeństwo.

— **Lucien Duquene** (lat 50), włościan zatrzymany przez policję francuską, odstawiłony został do przytułku, gdzie stwierdzono, iż nie kapał się on nigdy. Duquene'a wykapano. Wkrótce potem zmarł on. Lekarz orzekł, że przyczyną śmierci było nadmierne wzruszenie.

— **Parlament Niemiec** zachodnich zakazał ma sprzedaż wszelkich zabawek wojennych dla dzieci, jak żołnierze ołowiani, male czołgi, armatki itp.

**Trochę humoru**

**Na co broda?**

Dlaczego pewni mężczyźni noszą brody? Oto wyduszone z nich wyjaśnienia:

— Broda irytuje, czyli przyciąża kobiety!

— Jestem zbyt leniwy, by się golić codziennie!

— Brody znów będą kiedyś modne. A ja lubię być w awangardzie!

— Dzięki mej brodzie przysyłam mej, na mojej ulicy wszyscy mnie znają!

— Im mniej ludzie widzą mej głupiej twarzy — tym lepiej!

— Broda jest dowodem indywidualizmu. Gdy wszyscy zaczęli nosić brody — ja zgolił swój!

**FARMACIA e DROGARIA STELLFELD**

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. — **JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTA-NIEJ SPRZEDAJE i NAJWIECEJ NA ZAUFANIA.** — Przyjmuje zamówienia przez Reembolso Postal.

Praca Tiradentes 530 — Telefon 135-2135-4705.

**Dr Bron. Ostoja Roguski**

**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2442 i 2174 Kurytyba

**OLHOS****Dr. Constantino L. Szymanski (Filho)**

LABORATORIUM SZTUCZNYCH OCZU  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 5 po południu, Rua Candido Lopes 128 - Edifício I.A.P.C. 6. andar - Curitiba

**ARMAZEM ROQUE**

de TOMAS KUBIS

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Curitiba.

**Casa de Saude****SÃO FRANCISCO**

Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**  
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgena — **Diatermia**. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, **Zystoskopia**. Przyjmuje od godziny 2 — 5.  
W sobotę od godziny 11 do 1.

**CASA PARIS — Okazja  
FABRICA DE ROUPAS FEITAS**

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i najrozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — **PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**

**A MODESTA**

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, irzewikach, w materiałach lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZINSKIEGO**  
(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

**Uwaga Rolnicy!**

« PERENOX »

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

« GAMAPÓ » D

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad! Przedstawicielem na Parane jest:

**GUERRA REGO & Cia, LTDA.**  
Rua Comendador Araujo, 535  
Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

**Dr Stanisław Bemben**

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby zębada, wroby i wewnętrzne. Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: **Rua Julia da Costa, 268 — Curitiba**  
Tel. 4376

**Dr Polan Kossobudzki**

Klinika lekarsko-chirurgiczna. — Konsultorium: **Avenida Vicente Machado 570**  
Rezydencja: **Coronel Dulcídio 898 — Ponta Grossa Paraná**

**DR HIGINO A. TEMPSKI**

Advokat: Sprawy Cywilne: Kryminalne i Handlowe. Uzyskiwanie metryk, dokumentów, pełnomocnictw. — Ustawodawstwo Praey. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.  
**Ulca Francisco Ribas, 786, PONTA GROSSA — Paraná.**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żelazkowych, niestrawności zgał, kiszek, wroby, bólu kolek, ślepej kieszki raka, wrzodów na nogach

**Dr Mendes de Araujo**

**Aven. João Pessoa 68.**  
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godz

**Radios Philips**

Revendedores autorizados

**Casa Tarobá**

STIER &amp; STIER

**Avenida João Pessoa, 111, 115. CURITIBA — Paraná**

**CASA CRUZEIRO**

Sielski, Sbalqueiro & Cia  
**Praça Coronel Eneas, 152**  
Zelastwo, naczyńia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t. p.  
CENY NISKIE

**HOTEL ASTORIA**

w centrum miasta, blisko stacji, miejsce na podwórzu dla aut, kuchnia wyborowa, ceny dostępne dla każdego. **Rua Floriano Peixoto 583, w Kurytybie, właściciel.**  
**Leonardo Feinak.**

Z największą sumiennością i dokładnością wykonuje się recepty okulistów. Staranne wykonanie

**OTICA CURITIBA**

unięca specjalizacja  
**Irmaõs Barbosa Ltda. Rua Mons Celso 31 — Curitiba**

**Dr E. TEMPSKI -Lekarz**

Praktykował w szpitalach w Polsce. Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 2-jej do 4-jej  
Konsultorium: **Farmacia GUIRA, Rua Mar. Floriano, 742 — TELEFON 675.**  
Rezydencja: **ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677**

**MOVEIS CIMO****DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.**

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze **Moveis Cimo** — Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158**  
Telefon, 823 — CURITIBA.

**ESCRITÓRIO TÉCNICO****J. Ficiński**

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — Biuro: **Rua Marechal Floriano, n. 50**  
Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

**CASA ARNO IWERSEN e Cia.****TINTAS, PINCEIS, VERNIZES**

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

**MINERVA** DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

**NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA**

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iraty, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguarijiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

**ÓTICA LUZ RELOJOARIA****E ÓTICA RAEDER**

de CAEL R. RAEDER

Założona 1891 roku

Zegarki — Biżuteria — Okulary

Artykuły na prezenty

Skład: **Rua Blachuelo 147**

Telef. 1-4-8 — CURITIBA

FILIA: **Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná**

— Paraná.

**A VENCEDORA****FRANCISZKA LACHOWSKIEGO**

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietwowe

cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.

Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**„ADUBOS SERRANA”**

Idealne nawozy na ziemi brazylijskie

Rolnik dbający o wydajność swej ziemi i ekonomiczność uprawy, używa nawozu o wysokiej chemicznej wartości.

Skład: **CURITIBA, RUA TREZE DE MAIO 163**

## Z POLSKI I O POLSCE

## Przestarzałe baśnie o rajach sowieckim

Lublin, (IC) — Z Rosji sowieckiej powróciła pierwsza grupa chłopów polskich i przodowników pracy, których przez kilka tygodni zaprawiano do propagandy sowieckich kolchozów wśród ludności polskiej. Ci propagandyści poczęli już objeżdżać wioski polskie, gdzie lokalne oddziały partyjne przygotowują wiece chłopów i starają się przekonać ludność o konieczności przejścia na gospodarkę kolektywną. Do propagandy sowieckich kolchozów wybrano w tym roku komunistów pochodzenia rosyjskiego lub ukraińskiego, gdyż poprzednie wycieczki chłopów polskich przyniosły wprost przeciwny skutek. Dlatego tegoroczne nazwiska członków wycieczki brzmiały całkiem nie po polsku, jak: Wawryszczuk, Romańczuk, Maksymin, Bugajew. Poniżej podajemy próbkę propagandową przestarzałych bajek o rajach w sowieckich kolchozach (według

Trybuny Ludowej z 27 czerwca br.):

„Wicie, towarzysze — mówił towarzysz Wawryszczuk na zebraniu chłopów pod Tarnowem — co to jest ośrodek maszynowy, który dysponuje 30 kombajnami? Wicie, co to jest dom kulturalny, biblioteka, żłóbek i przedszkole w każdej wsi? To jest kolchozowa wieś radziecka. To jest wieś, gdzie wychodzi się ze śpiewem i muzyką w pole, gdzie z każdej zagrody słyszycie dźwięki radia, gdzie ludzie są radośni i szczęśliwi. Wszyscy kochają swoją ojczyznę i swego wodza — towarzysza Stalina. Taką wieś chcemy mieć w Polsce“.

Podobną propagandą starają się komuniści przekonać polskiego chłopca do oddawania swojej ziemi państwu i przyłączenia się do kolchozów. Chłopów sprowadza się przymocą na takie odczyty, a rozrzuca wśród zebranych agitatorzy wołają co chwila na

cały głos: „Będziemy pracować tak, jak kołchoźnicy sowieccy“. Po zebraniu idzie sprawozdanie do urzędu wojewódzkiego, że chłopci danej wsi „entuzjastycznie zdecydowali utworzyć kolchoz ze swoich gospodarstw“. Po czym przyjeżdża komisja i przemocą zakłada „gospodarstwo uspołecznione“.

Natężenie propagandy kolektywizacyjnej wywarło duże niezadowolenie wśród rolników, zwłaszcza na zachodnich ziemiach, gdzie kolektywizacja postępuje w szybszym tempie niż w centralnej Polsce. W ostatnich tygodniach uciekło ze śląskich województw szereg osadników, którzy porzucili swe gospodarstwa, gdy się znalazły w obrębie projektowanego kolektywu i powrócili w Lubelskie. Jest to oznaka, że chłopcy są przeciw kolektywizacji i nie łatwo poddadzą się sowieckim reformom w Polsce.

## Bałagan gospodarczy — plagą obecnej Polski

Warszawa, (IC) — Chaos gospodarczy w Polsce i typowy sowiecki „bałagan“ są jedną z ponurych plag życia w dzisiejszej Polsce. Nikt, kto nie zetknął się z tą zmurą bezpośrednio, nie może mieć pojęcia o jej rozmiarach. Przypatrzmy dziś kilka charakterystycznych przykładów, które powinny być pomnożone wielokrotnie, aby mogły odmalować prawdziwy pod tym względem stan rzeczy w Polsce.

Nad człowiekiem w Polsce ciąży obecnie zhora biurokracji w rozmiarach dotąd nie znanych. Szczególnie uciążliwa jest biurokracja urzędów skarbowych. Chodzi nie tylko o to, że trapią olbrzymimi podatkami i z reguły nakładają podatki i wymiary nieuprawnione, ale w dodatku traktują klienta z niesłychaną wyższością i nie szanują jego czasu. Godziny otwarcia urzędów są bardzo krótkie i wypadają w takim czasie, kiedy normalnie jest praca. Nieprzyjście do pracy grozi obecnie więzieniem za „bumelanctwo“, równocześnie urzędy nie przyjmują inaczej, jak w godzinach pracy. Błędne koło.

Reżim przechwala się znacznym podniesieniem ilości środków w przewozowych w Polsce. Statystyki te są jedynie martwą literą. W rzeczywistości parki samochodowe instytucji „społecznych“, miejskich i rządowych wypełnione są unieruchomionymi wozami, które rdzewieją nieużywane i nienaprawione.

Niemal wszystkie piekarnie w Polsce zostały „upaństwowione“. Od chwili tego upaństwowienia piekarnia z reguły pogarsza gatunek pieczywa. Niezależnie od tego porządki w piekarniach urągają wszelkim zasadom najprymitywniejszej higieny. Na porządku dziennym są skargi na to, że w chlebie znajduje się kamienie, kawałki dzewa, insekty. Niedawno wybuchł w

Warszawie publiczny skandal, ponieważ w chlebie, który kupił jakiś ważniejszy komunista, znajdował się duży kawał pogiętej blachy.

Karykaturalny, choć typowy dla błagi komunistycznej, wypadek wydarzył się w jednym z warszawskich „sklepów państwowych“. W hali wejściowej do domu towarowego umieścili komuniści olbrzymią plastyczną mapę Polski. Na mapie zapalają się małe lampki elektryczne ilustrujące „rozmach“ w zakładaniu „sklepów w państwowych“. Wehodały do domu towarowego może odczytać z tej mapy ilość sklepów w poszczególnych miastach, ale nie może zorientować się gdziejaki dział sprzedaży znajduje się w tym właśnie domu towarowym. Bo o umieszczeniu takiego rozdzielnika poprostu zapomnieli.

Od początku lata Warszawę nawiedziła plaga zatrutym mięsem i wędliną, kupowaną w sklepach kierowanych przez komunistów. Warunki

sanitarne tych sklepów są przerażające. Mięso leżące na otwartej przestrzeni, niejednokrotnie w wielkim słońcu, oblepione rojem much, psuje się bardzo szybko. I takie zepsute mięso sprzedaje się ludności.

Mimo propagandowych przechwałek, warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle kierowanym przez komunistów są zatrważające. Ilość wypadków przy pracy sięga bardzo wysokich cyfr. Stan ten pogorszył się do tego stopnia, iż poczęły wywoływać fale otwartej krytyki nawet wśród komunistów. Reżim był zmuszony, dla uspokojenia ludności, uczynić jeszcze jeden chwyt propagandowy. Wnieśli do sejmu projekt ustawy „o zapewnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze maszyn i urządzeń technicznych“. Rzecz prosta przy chaosie komunistycznym ustawa taka będzie niczym innym, jak pustym gestem, mającym na celu rozładowanie oburzenia.

## Tatarzy nad granicą Polski

Sztokholm, (IC) — Uchodzący z krajów bałtyckich opowiadają, że w szerokim nadgranicznym pasie pomiędzy Polską a Sowietami Rosjanie osiedlają Tatarów z nad Wołgi. Szczególnie duże nasilenie osiedleńców daje się zauważyć w Prusach Wschodnich, na Wileńszczyźnie i na północno-wschodniej granicy Polski. W ciągu trzech ostatnich lat bolszewicy przesiedlili około 750 tysięcy kolchoźników z Rosji sowieckiej, głównie z nad Wołgi. Ludność polska, litewska i niemiecka została wywieziona w głąb Rosji. W nadgranicznym pasie dawnych Prus Wschodnich Rosjanie osiedlili już około 50 tysięcy Tatarów. Transporty, które przychodzą z Rosji do punktu rozdzielczego w Tyliczy, wyniosą w bieżącym roku 150 tysięcy Tatarów, jak

zapowiada radio moskiewskie.

Celem tych masowych przesiedleń jest zabezpieczenie sowieckich granic zachodnich przez usunięcie miejscowej ludności i zaludnienie terenów ludnością z głębi Rosji. zorganizowaną po wojskowemu i nadzorowaną przez wojska sowieckie i NKWD. Osiedleńcy pracują w olbrzymich kolchozach produkcyjnych, mieszkają w koszarach i używają maszyn do uprawy roli i rąbania lasów. Wojskowy rygor nie odpowiada nawet kolchoźnikom, przyzwyczajonym w Rosji do gospodarki kolektywnej. Około 10 procent ucieka rocznie z nowych terenów i przedostaje się z powrotem nad Wołgę. Przelatanych wysłał się bez sądu do obozów przemysłowej pracy w głębi Rosji.

## Mincę podpisał w Moskwie nowy Pakt Handlowy Polski z Rosją. Nowy ten układ jest dalszym dowodem wyszukiwania przez Rosję krajów ujarzmionych

Washington, D.C. — (Z.P. P.A.) — Ambasada amerykańska w Moskwie, przesłała rządowi amerykańskiemu szczegółowy ogłoszony w prasie w Moskwie, o zawarciu nowego układu handlowego między reżimem warszawskim a Rosją Sowiecką. Krótka wiadomość o tym układzie — obiegła już prasę amerykańską parę tygodni temu.

Jak zaznaczono w kołach rządowych układ podpisany w imieniu Warszawy przez dyktatora gospodarczego Hilarego Minca przewiduje — jak pisze prasa moskiewska — znaczne kredyty dla Polski.

Kredyty te w sumie 400 milionów rubli, trudno określić w dolarach. Rubel sowiecki ma bowiem inną cenę za Żelazną kurtyną, a inną w handlu z krajami wolnymi. Giełda w państwach wolnych nie notuje jego wartości. W handlu z krajami ujarzmionymi przez Rosję, rubel daje wielkie korzyści Sowietom, ponieważ te podniosły specjalną ustawą jego wartość.

Kredyty przeznaczone są na częściowe pokrycie dostaw sprzętu przemysłowego. To znaczenie „częściowe“ daje wiele do myślenia obserwatorom gospodarczym Ameryki. Na podstawie tej umowy — wymiana towarów między Polską a Sowietami, ma się zwiększyć o 60 procent. To znaczy, że Polska od 60 procent zwiększonego handlu będzie więcej płacić Sowietom haraczu. Okres dostaw przewidziany od roku 1951 do 1958. Kiedy Polska otrzyma i ile otrzyma z owych „częściowych“ asygnowanych kredytów — nie powiedziano.

## Pisma sławią dobrodziejstwa Moskwy

Jak to ma miejsce zazwyczaj przy wszystkich „układach“ między Rosją, a jej satelitami, tak i tym razem komunikat ma oczywiście na celu propagandę dobrodziejstw sowieckich. O tyle, o ile można sądzić z otrzymanych do-

wiadomości, układ nowy w gruncie rzeczy nie daje wiele nowego, a raczej ustala szczegółowy program wykonania zasadniczej umowy ze stycznia 1949.

Jak wiadomo, w styczniu 1948 r. podpisano dwie umowy handlowe na ogólną sumę biliona ośmiuset tysięcy rubli. Część tych kredytów Polska otrzymała. Obecna umowa w wysokości 400 milionów rubli, została jedynie przerobiona, a to z powodu zmiany ceny sowieckiego rubla. Suma ta — jak wnioskować należy — mieści się właściwie w ogólnej sumie 1,8 miliarda rubli.

Dodać należy, że kredyt rosyjski udzielony jest na warunkach wyjątkowo ciężkich: za każdą dostawę płacić należy Rosjanom w towarach polskich już po pięciu latach od dnia wykonania danej dostawy. W rezultacie Polska będzie musiała spłacać sowieckie dostawy inwestycyjne, urządzenie do budowania jak naprzykład huty pod Krakowem — zanim nawet jeszcze dostawy te będą wykonane w całości.

## Rachunki sowieckie ścisłą tajemnicą

Rozrachunki polsko sowieckie otoczone są oczywiście ścisłą tajemnicą. Podczas gdy z jednej strony reklamuje się kredyty, udzielane Polsce przez Rosję na tak ciężkich warunkach, pomija się zupełnie milczeniem ogromne sumy, jakie Rosja dłużna jest Polsce z dwóch zwłaszcza tytułów: 1) jako udział Polski w otrzymanych przez Rosję dla Polski od Niemiec miliardowych odszkodowań wojennych; 2) jako należność Polski za usługi transportu polskiego w przewoźwoje wojska, towarów itd. między Rosją a Niemcami wschodnimi i innymi satelitami. Najbardziej ponurą pozycją tych rozrachunków jest jednak być może, zabór statków polskich w tym „Sobieskiego“ i „Jagiello“.

## WIADOMOŚCI Z WILNA

Ostatnio otrzymane wiadomości z Wilna mówią, że miasto całe jest wynędzniałe i zaludnione typowo sowiecką biedą. Robi ono wrażenie prowincjonalnego miasteczka sowieckiego, gdzie władze sprawują politykę, tajna i jawna policja a propaganda sowiecka huzy dniem i nocą. Ludność żyje w okropnej nędzy i apatii. Wschodniego charakteru dodają miastu przybysze, sprowadzeni przemocą z azjatyckich sowieckich republik.

Wśród ludności litewskiej krąży opowieści o męczeńskiej śmierci wielu ludzi, których wspomnienie jest otoczone tajemnicą ale głęboką czcią. Między innymi ludność czci Marię Jeleńską, znaną przed wojną ze swej dobroczynności w Wilnie, i z założenia klasztoru Nazaretanek. Wywieziona przez bolszewików w czasie ostatniej wojny do Rosji, zmarła w Bucharze, na gołej ziemi, bez dachu nad głową, z wy-

cięceniem i głodem, w wieku lat 85. Pamięć jej otoczona jest wśród resztek polskiej i litewskiej ludności katolickiej żywą czcią. Taką samą czcią otacza Siostry Nazaretanki, które zamordowane zostały przez hitlerowców. Wśród księży pośmiertną czcią otacza się takich ludzi jak: ksiądz Karol Lubianiec, ks. Henryk Hlebowicz i ksiądz Kulesza z Druki. Wszyscy oni zmarli śmiercią męczeńską z rąk hitlerowskich lub bolszewickich. Życie, nawet czysto religijne, ograniczające się do nabożeństw w okolicznościowych, jest na Litwie całkowicie zduszone przez bolszewików, którzy pozwalają w niektórych wyjątkach na odprawianie nabożeństw, pobierają jednak od każdej osoby, wchodzącej do kościoła specjalne opłaty. Jak za czasów carskich, ludność sama chrzci dzieci, pokryjomu odprawia modły nad zmarłymi.